

Gazeta Gdańska

10 stron - rok XLVI

cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA:

DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY —
DZIEŃ KOCIEWSKI — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA —
DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — DZIEŃ KUJAW — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 210.298.

Reglamentacja całego przywozu towarowego z zagranicy

Projekt dekretu uchwalony przez Radę Ministrów

Warszawa, 7. 5. (PAT). Na ostatnim posiedzeniu Rada Ministrów uchwaliła wprowadzenie zakazu przywozu wszystkich towarów. Rozporządzenie to nie dotyczy towarów: objętych konwencją niemiecko-polską, dotyczącą Górnego Śląska podpisaną w Genewie dn. 15 maja 1922 r., objętych umowami o małym ruchu granicznym, podlegającym przepisom o obrocie warunkowym uszlachetniającym, czynnym i biernym oraz o obrocie warunkowym reparacyjnym czynnym i biernym, stanowiących używane zwykle w handlu wewnętrznym jak i zewnętrzne opakowania, które są wolne od cła, wreszcie towarów, do których mają zastosowanie niższe celne lub zwolnienia od cła.

Wprowadzenie generalnego zakazu przywozu wszystkich towarów ma na celu scharmonizowanie zarządzeń reglamentacji towarowej z wprowadzoną ostatnio reglamentacją dewizową. Przydział dewiz pod kątem widzenia potrzeb rynku wewnętrznego, jak i wykonania zobowiązań umownych wobec zagranicy, ma być oparty na przydziałach kontyngentowych, uskutecznianych w ramach reglamentacji towarowej.

W związku z tą uchwałą, Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie kontroli obrotu towarowego z zagranicą. Dekret ten przewiduje powołanie do życia komisji obrotu towarowego, której zadania będą polegały na kontrolowaniu transakcji eksportowych (przyjmowanie zgłoszeń wywozowych oraz wystawianie zaświadczeń walutowych).

W związku z tem Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje:

Rozszerzenie reglamentacji przywozu towarowego z zagranicy na całość tego przywozu jest zarządzeniem ściśle technicznej natury, pozostającym w bezpośrednim związku z reglamentacją obrotu dewizami i złotem, a co za tem idzie, nie oznacza wprowadzenia nowych merytorycznych ograniczeń o charakterze gospodarczym. Należy

przypomnieć, iż już w chwili obecnej reglamentacja przywozu towarowego z zagranicy obejmowała ok. 80 proc. tego przywozu — i to bądź przez stosowanie zakazów przywozu oraz udzielanie w ich ramach kontyngentów przywozowych, bądź w drodze autonomicznych ulg celnych i t. p.

Rozciągnięcie zakazów przywozu na towary, które dotychczas zakazom takim nie podlegały, ma na celu ujednolicenie polityki gospodarczej państwa w stosunku do przy-

wozu na tle kontroli obrotów dewizowych i nie oznacza, oczywiście, bynajmniej zaostreżenia polityki tej w sensie ograniczania przywozu.

Tak, jak dotychczas w ramach starych zakazów — w nowowprowadzonych zakazach kontyngenty będą udzielane zarówno na podstawie naszych polityczno-handlowych zobowiązań w stosunku do zagranicy, jak i w związku z uzasadnionymi potrzebami rynku wewnętrznego.

Trzy ofiary katastrofy lotniczej pod Poznaniem

Straszne skutki zderzenia dwóch samolotów

Poznań, 7. 5. (PAT.) Dzisiaj krótko po godzinie 10-ej zderzyły się w Skokach w pow. wągrowieckim dwa samoloty ćwiczebne. Jeden z samolotów runął na ziemię i pogrzał pod szczątkami załogę, składającą się z oficera i pod-officera.

Drugi samolot zdążył lądować, lecz wskutek nierównego terenu skapotał. Jeden z lotników wyskoczył ze spadochronem, jednak spadochron nie rozwinął się i lotnik zabił się na miejscu. Na miejsce wypadku pośpieszyła na pomoc okoliczna ludność oraz lekarze dr. Fabianowski i dr. Foerster.

Jak się dowiadujemy, śmierć ponieśli: por. obserwator Janusz Śliwiński, sierżant Ozorkiewicz i st. sierżant Adamczyk.

Podoficer Lubiejewski wyszedł z wypadku bez szwanku.

Skazanie bombiarza endeckiego za dokonanie zamachu na lokal „Polski Zachodniej”

Katowice 7. 5. (PAT.) W Sądzie Okręgowym w Katowicach zakończył się dziś proces przeciwko Janowi Koźmińskiemu z Będzina, oskarżonemu o dokonanie zamachu bombowego w dniu 7 marca r. b. na biura wydawnictwa

„Polski Zachodniej” w Katowicach.

Sąd po przesłuchaniu świadków i przemówieniach prokuratora i obrońcy, wydał wyrok, skazując Koźmińskiego na półtora roku więzienia z pobawieniem praw obywatelskich.

Negus sam stanie przed Ligą Narodów W Haifie czekają na niego tysiące depesz

Jerozolima, 7. 5. (PAT.) Agencja Reutersa dowiaduje się, że cesarz Heile Selassie spędzi tylko kilka dni w Palestynie, by odwiedzić święte miejsca. Rodzina cesarza pozostanie w Jerozolimie, sam zaś cesarz zamierza wyjechać do Europy, by bronić sprawy swego kraju.

W konsulacie abisyńskim panowało wielkie ożywienie w ciągu ostatnich dni.

zmieniono wewnętrzne urządzenie i umeblowanie na przyjęcie cesarza.

W kolonii abisyńskiej panuje przekonanie, że wyjazd cesarza z Abisynji nie jest równoznaczny z abdykacją. Przypuszczają, że cesarz pragnie sam bronić sprawy Abisynji przed Ligą Narodów.

Haifa 7. 5. (PAT.) Władze wydały bardzo surowe zarządzenia, by zapew-

Ms. „Batory” w Londynie

Londyn, 7. 5. (PAT.) Ms. „Batory” przybył dziś rano do Londynu i stanął pośrodku rzeki na Tamizie w odległości 300 m. od przystani w Greenwich. Pasażerowie łodziami motorowymi dojechali do przystani i udali się na zorganizowane dla nich wycieczki po mieście.

W godzinach popołudniowych ambasador Raczyński przybył na statek i złożył oficjalną wizytę, podejmowany oficjalnie przez kpt. Borkowskiego.

Dzieci polskie z kraju do dzieci polskich w Ameryce

(o) Warszawa, 7. 5. (Tel. wł.) 18 bm. wyrusza z Gdyni ms. „Batory” do Nowego Jorku. Dzięki przychylności Tow. Gdynia—Ameryka Światowy Związek Polaków wysłał do N. Jorku 15 dzieci w wieku od 10—12 lat, które dzieciom polskim w Ameryce zawiozą pozdrowienia z kraju. Dzieci odbędą podróż pod troskliwym nadzorem specjalnej opiekuńki.

Znaczna wyższość spożycia cukru w Polsce

Warszawa, 7. 5. (PAT.) Spożycie cukru w pierwszym kwartale br. wyraziło się cyfrą 933 tys. q. (cukru surowego) wobec 731,6 tys. q. w analogicznym okresie roku ub.

Cyfry te świadczą o znacznej wyższości wewnętrznej konsumpcji cukru w Polsce, co przypisać należy przeprowadzonej przez rząd niższe cen cukru

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego

Warszawa, 7. 5. (PAT.) Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dn. 7 maja r. b. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 1132, 11877, 15412, 21878, 25652, 34356, 39592.

Obniżenie taksy za czynności komorników

Warszawa, 7. 5. (PAT.) W związku z akcją rządu zmierzającą do obniżenia opłat publicznych, p. Minister Sprawiedliwości wydał nową taksę za czynności komorników.

Przepisy nowej taksy obniżają policzone przez komornika opłaty oraz należność na pokrycie wydatków. W szczególności podkreślić należy obniżenie należności kancelaryjnych oraz kosztów przejazdu w razie dokonywania przez komornika czynności poza stałą siedzibę.

Nowa taksa obniża również znacznie koszty egzekucyj, grzywnien, kar pieniężnych, opłat i kosztów postępowania. Nowa taksa wchodzi w życie z dniem 10 maja r. b.

Trzy kobiety poniosły śmierć w płomieniach ratując swój dobytek

Łódź, 7. 5. (PAT.) We wsi Łaszew pow. wieluńskiego wybuchł pożar w zagrodzie gospodarza Pakuły. Gdy dom stanął w płomieniach żona Pakuły, ich córka i lokatorka nie zważając na grożące niebezpieczeństwo zaczęły wynosić z wnętrza dobytek.

W pewnej chwili gdy wszystkie trzy kobiety znajdowały się wewnątrz domu, zawalił się przepalony strop i ściana, grzebiąc nieszczęśliwe.

Mimo akcji ratunkowej, w czasie której kilka osób zostało poparzonych 3 kobiety poniosły śmierć w płomieniach

nić prywatny charakter pobytu cesarza Abisynji w Palestynie.

Dziennikarze musieli dać słowo honoru, iż nie będą usiłovali zbliżyć się do cesarza przed wyjazdem jego do Jerozolimy. Wielu korespondentów wielkich dzienników przybyło do Haify samolotami.

Haile Selassie przybędzie do Haify w piątek rano i niezwłocznie uda się koleją w dalszą drogę do Jerozolimy. W urzędzie telegraficznym oczekują cesarza Abisynji tysiące depesz z różnych stron świata.

W drodze do Haify

Port Said 7. 5. (PAT.) Krażownik „Entreprise” z cesarzem Abisynji i jego świtą minął Port Said o godz. 16-tej, nie zatrzymując się. Krażownikowi towarzyszy torpedowiec „Wolsey”.

Mussolini uspokaja W. Brytanię

Włochy pragną reformy Ligi i dobrych stosunków z Anglią

Rzym, 7. 5. (PAT.). Agencja Stefani donosi z Londynu: „Daily Mail” ogłasza wywiad z Mussolinim.

NALEŻY ZREORGANIZOWAĆ LIGĘ.

Powszechnie ustalono jest, iż należy zreorganizować Ligę Narodów — oświadcza na wstępie Mussolini.

Włochy już podjęły w tej sprawie inicjatywę. Wydarzenia czynią sprawę tej reformy jeszcze bardziej pilną, a Włochy chcą wziąć udział w pracy nad tą reformą. Teza moja brzmi: Liga Narodów może i powinna istnieć, lecz nie powinna mieć za sobą siły. Włochy wobec istnienia sankcji musiały zachowywać się wobec Ligi z największą rezerwą, jednakże zawsze gotowe są do współpracy na rzecz szerszego konkretnego zbliżenia między wielkimi państwami zachodu, które muszą się wreszcie porozumieć, gdyż ich walka między sobą grozi ruiną całej cywilizacji europejskiej.

WŁOCHY PRAGNĄ SPOKOJU I NIE CHCĄ SZKODZIĆ W. BRYTANII.

Proszę powiedzieć czytelnikom angielskim, że Włochy jaknajbardziej pragną pokoju, dowiodły tego i będą rozwijać swoją politykę zagraniczną w celach pokojowych. Byłem, jestem i będę gotów zawsze potwierdzić, że polityka moja nie miała i nie ma żadnych intencji szkodenia w czemkolwiek interesom Imperjum Brytyjskiego. Tylko ludzie ślepi lub źle wiary mogą twierdzić coś przeciwnego.

Włochy ani obecnie ani w przyszłości nie mają żadnych aspiracji w stosunku do Egiptu, uważam ten kraj za państwo niepodległe, nie afrykańskie, lecz śródziemnomorskie. Z państwem tem Włochy były i będą zawsze w najlepszym stosunku.

Włochy nie mają żadnych interesów politycznych w Sudanie i Palestynie. Popelnia się błąd, przypisując Włochom odpowiedzialność za rozruchy pomiędzy Arabami i Żydami. Prasa włoska istotnie ostro polemizowała z prasą angielską, było to nie do uniknięcia wobec stanowiska, które zajęły liczne koła angielskie, ku głębokiemu zdumieniu społeczeństwa włoskiego.

NIE BYŁO BOMBARDOWANIA AMBULANSÓW BRYTYJSKICH.

Ambulanse angielskie nigdy nie były bombardowane umyślnie przez lotników włoskich. Delegaci różnych Czerwonych

Krzyżów byli zabijani i ranieni przez Abisynczyków zbyt zadowolonych na to, aby szanować jakieś godła symboliczne.

NIE BYŁO GAZÓW.

Co się tyczy gazów, to Aloisi mówił jasno w Genewie. Dr. Winkler z Czerwonego Krzyża holenderskiego leczył zaledwie jednego rannego, jak zdawało się od gazów, jednego wśród setek rannionych.

Co się tyczy metod wojennych stosowanych przez Abisynczyków, to nie zmieniły się one i nadal przerażają cały świat. Gdy-

by naród angielski widział zdjęcia robotników wymordowanych w warsztatach Gondrandy, zdawałoby sobie sprawę ze stopnia okrucieństwa, do którego dochodzą Szoaanie.

POKÓJ W DUCHU RZYMSKIM.

Pokój będzie poddyktowany w duchu rzymskim i nie może być kulawym. Rozstrzygnie on zagadnienie abisynskie raz na zawsze wyłącznie dzięki naszemu poświęceniu, naszej krwi, naszym pieniądzom, bez żądania czegokolwiek od innych.

Nie aneksja bezpośrednia a... pośrednia

Rzym, 7. 5. (PAT.). Nadzwyczajne zebranie Wielkiej Rady faszystowskiej zwołane zostało do pałacu weneckiego w sobotę, 9 maja o godz. 22. Niezwłocznie po posiedzeniu Wielkiej Rady, odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów.

Doniosłe decyzje, powzięte przez Radę, zakomunikowane będą niezwłocznie ludowi włoskiemu z balkonu pałacu Weneckiego.

Rzym, 7. 5. (PAT.). W związku z wiadomością o zwołaniu na 9 bm. Wielkiej Rady faszystowskiej i Rady Ministrów panuje tu przekonanie, że Wielka Rada faszystowska, która jest kompetentna w sprawach zmiany granic państwa, zdecydowała w sposób nieodwołalny o przynależności Etyopii do Włoch oraz o formie przyszłego ustroju Etyopii.

W kołach faszystowskich krąży pogłoski, że Wielka Rada nie ogłosi zwykłej i bezpośredniej aneksji Etyopii do Włoch, ale dokona aktu włączenia Etyopii do włoskich posiadłości kolonialnych.

Nie brak nawet przypuszczeń, że forma przynależności Etyopii do Włoch nawiązywać będzie do ustroju prowincji starożytnego Rzymu, przyczem pierwszym prokonsulem rzymskim w Etyopii mianowany ma być marszałek Badoglio, któremu podlegać będą lokalni gubernatorzy o stosunkowo szerokich kompetencjach.

Ponadto wyrażana jest tu opinia, że stosunek prawnopolityczny Etyopii do Włoch przypominać będzie stosunek, istniejący między W. Brytanią a Indiami.

Na dzień 12 maja

ODEZWA WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Wojewódzki Komitet Uczczenia Pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, przemianowany z Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej, na posiedzeniu odbytem w auli Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu w dniu 6 maja 1936 r. pod przewodnictwem pana wicewojewody pomorskiego Zygmunta Szczepańskiego postanowił wydać specjalną odezwę do społeczeństwa pomorskiego w sprawie uczczenia pierwszej żałobnej rocznicy, przypadającej na dzień 12 maja rb.

Uchwalona jednomyślnie treść odezwy brzmi jak następuje:

OBYWATELKI — OBYWATELE!

Dzień 12 maja jest dniem ogólnej Żałoby Narodowej!

Dzień 12 maja w głębokiej żałobie obchodziła cała Polska jako pierwszą rocznicę zgonu Józefa Piłsudskiego.

Przed naszymi oczyma stoi wielka postać Marszałka w majestacie czynów, co Polskę wywyższyło z niewoli i zapewniło Jej należne stanowisko w świecie.

OBYWATELE!

Solidaryzując się ze wskazaniami i ogólnym programem Naczelnego Komitetu, Pomorski Wojewódzki Komitet zwraca się do całego społeczeństwa przastarej ziemi pomorskiej o wzięcie gremialnego udziału w uroczystościach żałobnych w powiatach, miastach, miasteczkach i wsiach ziemi pomorskiej.

Zorganizowaniem uroczystości żałobnych zajmują się komitety lokalne.

Oddając cześć Nieśmiertelnemu duchowi Zmarłego, pójdziemy szlakami Jego myśli, by wmurować je w serca nasze i ze słów Wielkiego Wodza wykuć oręż, którym zwyciężać będziemy przeciwności losu i zdobywać przyszłość Polski Odrodzonej.

Powyższą odezwę podpisali:

Stefan Kirtiklis, Wojewoda Pomorski

Ks. Dr. Stanisław Wojciech Okoniewski, Biskup Ordynariusz Chełmiński

Generał Władysław Bortnowski, Inspektor Armji

Generał Wiktor Thommée, Dowódca O. K. VIII

Wincenty Łącki, Starosta Krajowy.

Konrad Unrug, Dowódca Floty

Antoni Bolt, prezydent miasta; dyr. Józef Borowik; starosta Bronisław Biały; Teodor Bolduan; Marja Boltowa; dyr. Władysław Chwalibogowska; Lech Szedlin-Czarliński; starosta Jerzy Czarnecki; starosta dr. Andrzej Cichowski; ks. biskup Konstanty Dominik; inż. Bogusław Dobrzycki; Jan Donimirski; dr. Henryk Dziedziak; Kazimierz Dąbrowski; Franciszka Dakowska; Mieczysław Eckert; Bolesław Formalla; poseł Antoni Felski, burmistrz; Czesław Gauza, poseł; dyr. Grabowski; inż. Jan Gertler-Girtler; Wiktor Grzanka; starosta Mieczysław Galusiński; sędzia Alojzy Herman; Wacław Hulewicz; inż. Zygmunt Humiecki; starosta Władysław Horwath; ks. dr. Jank; dr. Kazimierz Jarecki; starosta Jerzy Hryniewski; dr. Franciszek Jezierski; inż. Leopold Jarosławski; Piotr Jakubowski; ks. dziekan Leon Kozłowski; Józef Kamiński, poseł; dyr. Stefan Kossjór; mjr. Jerzy Korczewski; ppłk. Stanisław Klementowski; Jan Kapczyński; Janusz Krupiński; Jarosław Kowalski; starosta Zygmunt Kalkstein; starosta Stanisław Krawczyk; starosta Aleksander Klotz; Tofil Kaczmarek; Janina Kirtiklisowa; Olga Krawczykowa; Konopińska; ks. Władysław Lega-Legowski; dyr. Legowski; starosta Tadeusz Lipski; Jadwiga Luśniakówna; Irena Łącka; Stefanja Linowska; ks. prałat Alfons Mańkowski; Stefan Matusiak, poseł;

Stanisław Michałowski, poseł; gen. Müller; gen. Maksymowicz-Raczyński; płk. Karol Matzenauer; dyr. Zygmunt Mocarski; dyr. Marian Madeyski; adw. Stefan Michalek; Tadeusz Marchlewski; starosta Zygmunt Muchniewski; Marja Makowska; dyr. Nieć; dyr. Teofil Narbut; dyr. Stanisław Nowakowski; insp. Adam Nowodworski; Zofia Nowodworska; starosta Jan Ornas; ks. prałat Partyka; szambelan Pradzyński; dr. Józef Ignacy Parczewski; prok. Czesław Przybylski; Tadeusz Pietrykowski; burm. Parzybok; Janta-Polczyńska; Emilia Parczewska; ks. prałat Roszczyński; Franciszek Rząsa; Rudolf Radlowski; ks. prałat Sztydzik; Jan Ślaski, poseł; Roman Stamm, poseł; Tadeusz Seib, senator; dr. Konrad Siudowski, senator; komisarz Rządu mgr. Franciszek Sokół; szambelan Szychowski; Irena Szczepańska; Zygmunt Szczepański, wicewojewoda; mgr. Teofil Schab; komandor Staszkie-wicz; mgr. Ludomir Skórewicz, starosta; dr. Otto Steinborn; Helena Steinbornowa; Artur Szulc; Smolińska; dyr. Stanisław Torad; Kazimierz Tomaszewski; starosta Marjan Turowski; starosta dr. Wojciech Tomczyński; Zofia Thommée'owa; Turska; dyr. Czesław Wojciechowski; Józef Włodek; starosta Stefan Wendorff; Franciszek Więcek; ks. prałat Ziemiński.



Wybory rektorów w Warszawie i Poznaniu

Warszawa 7. 5. (PAT.). Rektorat komunikuje, że w dniu dzisiejszym dnia 7 maja 1936 r. odbyły się wybory rektora uniwersytetu na trzy lata akadem. 1936-39.

Wybrany ponownie dotychczasowy rektor prof. dr. Stefan Pleńkowski, wyboru nie przyjął. W drugim głosowaniu wybrano prof. dr. Franciszka Czubałskiego, który również wyboru nie przyjął. Wybrany w trzecim głosowaniu prof. dr. Antoniewicz, prof. zwyczajny archeologii przedhistorycznej wybór przyjął.

(o)Poznań 7. 5. (tel. wł.) Dziś na uniwersytecie poznańskim odbyły się wybory rektora na trzy lata. Wybrany został jednogłośnie prof. Antoni Peretiatkowicz.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Ossendowski w obronie sekcji leśnej Uniwersytetu Poznańskiego

Znakomity pisarz A. Ossendowski zamieścił w „Kurierze Warszawskim” artykuł, w którym uderza na alarm z powodu projektu zamknięcia istniejącej od 18 lat sekcji leśnej na wydziale rolniczo-leśnym Uniwersytetu Poznańskiego.

Stwierdziwszy na wstępie, że sekcja jest uczelnia, która dowiodła już swej racji bytu i dała dodatnie wyniki swej działalności, Ossendowski tak pisze o działalności naczelnej dyrekcji lasów państwowych i roli naszych wyższych uczelni leśnych:

„Ponieważ w ostatnich latach interesowałem się lasami Polski, pisując literackie essay'e o Polesiu, puszczech polskich, Huculszczyźnie, Karpatach, zaglądałem do różnych zakątków naszej Ojczyzny i mam wrażenie, że naczelna dyrekcja lasów robi wielki wysiłek, by podnieść nasz majątek leśny, naprawić poczynione w nim wyrwy i rozłożyć opiekę swoją nad wszystkimi lasami, częstokroć nieznacznie, bezwzględnie. Jeżeli chwila ta nastąpi, wtedy wszystkie trzy istniejące u nas wyższe uczelnie leśne w Warszawie, Lwowie i Poznaniu nie nadadzą z dostarczaniem potrzebnej ilości materiału ludzkiego, tembardziej, że część wychowanków odpada, oddając się działalności naukowej i pedagogicznej. W lesnictwie, w porównaniu z innymi zawodami, nie daje się zauważyć nadprodukcji fachowców, co zaś do sekcji leśnej na uniwersytecie poznańskim, to tam wyjątkowo nie jest znana wśród absolwentów ponura plaga przeżywanego okresu — bezrobocia”.

Następnie autor artykułu poświęca dłuższy ustęp roli leśnika w Wielkopolsce, na Śląsku i u nas, na Pomorzu:

„Zupełnie inaczej przedstawia się rola leśnika w Wielkopolsce i na Pomorzu. W ostatnich latach przeważała tam absolutnie sekcja leśnej uniwersytetu poznańskiego. Pracują oni w odmiennych warunkach. Przedmiotem ich zainteresowań i pracy zawodowej są kulturalne, racjonalnie zagospodarowane, różnorodne lasy bukowo-jodłowe, dąbrowy, bory sosnowe, mieszane lasy jesionowo-łipowe i rezerwaty bukowe. Uczelnia poznańska wytwarza fachowców, doskonale obeznanych z racjonalną gospodarką i eksploatacją lasów współczesnych i mogących utrzymać je na najwyższym poziomie, jaki skonstatować się daje w Europie zachodniej, gdzie tyle uwagi zwrócono na gospodarkę leśną i na wykształcanie leśników. Tam — w Poznaniu odbywa się jakgdyby wyścig o rekord racjonalnego leśnictwa, ukryta walka z urokiem niemieckich systemów, przeciwstawianie im wyników polskiej nauki i gospodarki”.

Po tej pochwalie uczelni poznańskiej znakomity powieściopisarz tak kończy swój artykuł:

„Teraz nad tą cichą, pracowitą, poważną placówką naukową wisi mlecze Damoklesa. Sam zamiar zwinięcia jednej z trzech zaledwie wyższych uczelni leśnych w Polsce, w kraju, posiadającym 8.322.000 hektarów lasów, w znacznej części przeznaczonych przez zaborców i wymagających pieczołowitej, wysoce fachowej opieki, — sama wieść o takim zamiarze zakrawa na jakiś żoła niepojęty paradoks”.

Sprawy gdańskie w Genewie

Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Lester udał się dziś na sesję Rady Ligi Narodów do Genewy. Jak wiadomo na porządku dziennym sesji majowej znajduje się m. inn. sprawa przedłożenia mandatu Wysokiego Komisarza Lestera.

Lester wysłał już do Genewy raport o wykonaniu przez Senat decyzji Rady Ligi, dotyczącej zmiany rozporządzeń Senatu w duchu konstytucji gdańskiej. Raport ten jednak nie będzie prawdopodobnie omawiany na sesji majowej.

Oszalały skazaniec-morderca ranił ciężko 15 więźniów

Nowy Jork 7. 5. (PAT.). W więzieniu w St. Quentin w Kalifornii skazany na dożywotnie więzienie za morderstwo przestępca, który nagle oszalał, rzucił się na podwórzku więzienia z nożem na innych więźniów, raniąc ciężko 15-tu. Strażnicy więzienia przez dłuższy czas nie mogli go obezwładnić.

Przewieziony do szpitala szalowiec zmarł z ran, które sam sobie zadał.

Czwarta ofiara afery Phoenixa

Wiedeń, 7. 5. (PAT.). W Susak w Jugosławii popełnił samobójstwo wydawca wiedeńskiego dziennika „Sond-und Montagsztg” — Ernest Klebinger. Był on wmieszany w aferę „Phoenixa”. W tych dniach cofnięto mu koncesję na wydawanie dziennika, który przeszedł na własność frontu ojczyźnianego.

Klebinger jest czwartą osobą, która popełniła samobójstwo w związku z aferą „Phoenixa”.

Kowno znów prowokuje

Z Kowieńszczyzny napływają ostatnio znów wielce niepokojące wiadomości o prześladowaniach, na jakie narażona jest 200-tysięczna mniejszość polska. Dotychczasowe metody ucisku ludności polskiej na Litwie Kowieńskiej, systematycznej akcji wynaradawiania, nietylko nie zelżały, lecz wręcz przeciwnie: **spotęgowały się jeszcze.**

Odbywa się to wszystko pod pozorem **reagowania na rzekome prześladowania Litwinów w Polsce.** Tak usprawiedliwia wystąpienia antypolskie litewska prasa prorządowa. Pisma o charakterze opozycyjnym wprost domagają się zaostreżenia kursu przeciw 200-tysięcznej ludności polskiej na Litwie w kościele, szkole, domu.

Specjalnie w ostatnich miesiącach represje zostają skierowane **przeciw polskiej oświacie** i jej przedstawicielom: nauczycielstwu. Zaszedł szereg faktów, dowodzących, z jaką konsekwencją i srogością jest prześladowany nauczyciel polski na Litwie. Mamy więc np. wyrok... komendanta wojskowego, wysiedlający nauczyciela polskiego na przeciąg roku z jednego powiatu do drugiego. Mamy wyrok, skazujący polską nauczycielkę na miesiąc więzienia z zamianą na 1000 litów grzywny. Mamy taki fakt, że dwaj włościanie polscy wraz z prywatnym nauczycielem polskim zostają skazani na areszt za to, iż w domu uczono dzieci skazanych.

Jest to oczywiście **bezprawie.** Bo ustawodawstwo litewskie przyznaje każdemu obywatelowi prawo nauczania dzieci w domu.

Charakterystyczne jest, że żadnemu z polskich nauczycieli, którzy bądź zostali ukarani wysiedleniem, bądź pozbawieniem prawa nauczania, bądź nawet aresztem czy grzywną — władze litewskie wcale nie mogły zarzucić wykroczenia przeciw ustawom lub działalności na szkodę państwa; oskarżenia brzmiały stale, że ludzie ci prowadzą pracę kulturalno-oświatową, a to chyba nie jest przestępstwem, zwłaszcza jeśli mieści się w ramach nawskroś legalnych...

Jakże bowiem ma 200-tysięczna ludność polska na Litwie dostarczyć dzieciom polskim podstaw oświaty, jeśli wogóle istnieje **tylko 14 szkół polskich...** A wszystkie niemal placówki organizacyjne ludności polskiej — w tem oczywiście również i kulturalno-oświatowe — zostały już dawno przez władze litewskie zlikwidowane.

Ucisk mniejszości polskiej zresztą nie ogranicza się do dziedzin oświatowej, do uniemożliwiania dzieciom polskim nauki choćby w domu, do gnębienia aresztowaniami i grzywnami nauczycieli. Represje obejmują również i **sferę uczyć religijnych ludności polskiej.** Ostatnio np. zaszedł w jednej z parafii, zamieszkałych w 80 proc. przez ludność polską, fakt osadzenia na stanowisku proboszcza szowinisty-Litwina, którego pierwszym czynem było wyrugowanie języka polskiego z nabożeństw w kościele.

Polacy więc, po odebraniu im ziemi przez władze, kierujące reformą rolną, po zlikwidowaniu przez wojskowych komendantów zrzeszeń kulturalnych i zamknięciu szkół — pozbawieni są obecnie nawet możliwości modlenia się w języku ojczystym.

Dzieje się to wszystko, gdy równocześnie **ludność litewska Wileńszczyzny ma zupełną swobodę pracy kulturalnej, oświatowej i społecznej w licznie istniejących legalnie organizacjach.**

Wystarczy **porównać sytuację ludności litewskiej w Polsce z losem Polaków po tamtej stronie kordonu** — aby zrozumieć, jak krzywdzące i niegodne jest to wszystko, na co sobie pozwala **Litwa Kowieńska.**

Kowno prowadzi bezwzględna politykę ucisku polskiej mniejszości. W Polsce mamy obraz zgoła odmienny: mniejszość litewska cieszy się pełnią swobód obywatelskich na naszych kresach północno-wschodnich.

Tego również domagamy się od Litwy. I domagać się nie przestaniemy.

K. W.

Św. Stanisław w historii i legendzie

W 900-ną rocznicę urodzin Biskupa-Męczennika i patrona Polski

W tym roku w dniu 8 maja obchodzimy 900-ną rocznicę urodzin patrona Polski św. Stanisława Szczepanowskiego, biskupa krakowskiego.

O życiu i działalności tego patrona bardzo mało mamy dziś wiadomości. Jedynie tradycja historyczna przekazała nam opowieść o zatargu biskupa krakowskiego, Stanisława Szczepanowskiego z królem Bolesławem Śmiałym.

Jak głosi ta opowieść, król wróciwszy z wyprawy na Kijów, obok okrucieństwa oddał się rozpucie. Św. Stanisław upominał błądzącego króla i starał się przywieść go do poprawy życia. Ale oburzony król nie tylko nie usłuchał biskupa, lecz postanowił się na nim zemścić. Do dawnych bezpraw król przydał nowe, a gdy wszystkie napomnienia biskupa były bezskuteczne, rzucił w końcu na niego kłatwę kościelną.

Rozgniewany król Bolesław napadł na św. Stanisława, odprawiającego właśnie Mszę św. w kościele na Skałce w Krakowie. Zrazu polecił drużynie swej zamordować biskupa. Kiedy jednak żołnierze cofnęli się przed takim czynem, sam mieczem **zabił św. Stanisława**, a żołnierze wywlokli go, poćwiartowali je. Według legendy orły strzegły zwłok, które cudownie zrosły się razem i zostały pochowane na Skałce. Św. Stanisław zamordowany został **dnia 8 maja 1079 roku.**

Papież rzucił kłatwę na Bolesława, a lud odwrócił się dla tego haniebnego czynu od **króla-mordercy** i wypędził go z kraju. Bolesław pokutował za swój uczynek do śmierci i zmarł w klasztorze nad jeziorem Osjak w Karyntji, gdzie jest pochowany jako pokutujący zakonnik.

Męczennictwo św. Stanisława, oraz liczne cuda, jakie zdarzyły się za jego wstawiennictwem, zjednały mu cześć w całej Polsce.

Otwórzmy naoścież okna... i serca...!

bo wiosna nadeszła!

A więc **NIVEA** z NIVEA na powietrze i słońce!

Cześć tę okazywał nie tylko lud polski, ale objawiali ją także królowie polscy i wielcy wodzowie. W przeddzień koronacji udawał się każdorazowo król pieszo na Skałkę, aby przebłagać św. biskupa za straszną zbrodnię, popełnioną przez poprzednika jego, Bolesława Śmiałego. Nazajutrz przed grobem św. Stanisława na Wawelu, odbywała się koronacja królewska.

Zdobyte na wrogach sztandary zawieszano u grobu św. Stanisława. Władysław Jagiello zawiesił tam 51 chorągwi, zdobytych na krzyżakach pod Grunwaldem. Hetman Jan Tarnowski, pobiwszy Wołochów pod Obertynem, zawiesił trzy zdobyte nieprzyjacielskie sztandary. Wreszcie Jan III Sobieski zawiesił chorągiew Wielkiego Węzra, zdobytą pod Wiedniem.

O popularności św. Stanisława, kanonizowanego w r. 1253, świadczą również **liczne legendy.** Ogólnie znana jest legenda o cudownym wskrzeszeniu Piotrowina, o którego biskup nabył wieś. Po śmierci Piotrowina jego krewni wytoczyli skargę biskupowi, utrzymując, że wieś przywłaszczył sobie bezprawnie. Św. Stanisław, nie mając świadków, udał się na grób Piotrowiny i modlił się gorąco, by zmarły sam dał świadectwo prawdzie. Wtedy stał się niezwykły cud. Piotrowin wstał z grobu i stanąwszy przed sądem, oznajmił, że odebrał należną zapłatę. Król przerażony tym widokiem, uznał św. Stanisława niewinnym.

W wiosce Piotrowin jest dziś jeszcze dziwnego kształtu lipa, jak gdyby odwrócona korzeniami do góry. Według legendy, św. Stanisław odprawiający po dokonanym cudzie Piotrowinę do grobu, zerwał gałązkę lipy i wsadził ją cięszym końcem do ziemi, mówiąc: „Rośnij na pamiątkę”. Tak więc lipa ta miała być dziś około 870 lat.

Inna dobrze znana legenda mówi o cudownym zrośnięciu się poćwiartowanego ciała biskupa, które żołnierze rozrabiali na 72 części. Gdy zjawili się księża, by zabrać święte części, znaleźli ciało zrośnięte bez śladu blizn, a nad niem pełniły straż cztery orły. Brakowało tylko jednego palca, który wpadł do pobliskiej sadzawki i został połknięty przez rybę. Od ryby tej była jasność wielka, wydobyło ją więc z wody i znaleziono palec, który przyłożony do ciała, zrosł się z niem zaraz. Sadzawkę, która do dziś dnia istnieje, nazwano „kropielnicą Polski”.

Roboty inwestycyjne Funduszu Pracy rozpoczęte



W całym kraju rozpoczęto szereg poważnych robót inwestycyjnych z kredytów Funduszu Pracy. Zdjęcie nasze przedstawia fragment tych robót przy brukowaniu rynku w Zyrardowie

Gwóźdź P. Prezydenta Rzeczypospolitej w kopli krzyża z pod Wiednia

Pan Prezydent Rzeczypospolitej dokonał na Zamku w Warszawie w obecności ks. Biskupa Polowego Gawliny, prowincjała O. O. Kapucynów w Warszawie i b. ministra Rzeczypospolitej w Wiedniu Twardowskiego, **wbił gwóźdź w kopję krzyża, słynnego z czasów bitwy pod Wiedniem.**

Kapucyni w Wiedniu sporządzili kopję z krzyża, którym kapucyn Marco d'Aviano, legat papieski błogosławił wojsko, podczas bitwy pod Wiedniem w

1683 r., i nadali mu znaczenie symbolu, łączącego trzy potęgi, związane z odzyskaniem.

Złote gwóźdź z odnośniami herbami wbił: **Papież Pius 11-ty, prezydent Austrii Miklas i Pan Prezydent R. P.**

Część środkowa owej kopii pochodzi z drzewa trumny, w której Marco d'Aviano pochowany jest w klasztorze kapucynów w Wiedniu. Oryginał tego krzyża jest przechowany w katedrze w Catano.

W obronie dobrego imienia

śp. gen. Stachewicza, płk. Lisa-Kuli i płk. Barthel de Weydenthal

Minister spraw wojskowych, gen. Kasprzycki, wydał rozkaz w obronie dobrego imienia śp. gen. Stachewicza, śp. p. płk. Lisa-Kuli i śp. p. płk. Barthel de Weydenthal.

W rozkazie tym czytamy: „Pamięć czołowych żołnierzy odrodzonej armii polskiej została dotkliwie szargnięta.

W niedawno ogłoszonej książce emerytowany generał broni Józef Dowbor-Muśnicki usiłuje umniejszyć pracę dla Polski żołnierzy tej miary, co śp. p. gen. bryg. Julian Stachewicz, śp. p. płk. Lisa-Kuli i śp. p. płk. Barthel de Weydenthal.

Nietylko w imieniu wzburzonych serc towarzyszy broni, ale jako minister spraw wojskowych Rzeczypospolitej za wiedzą Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych — podnieść muszę głos protestu przeciw napadom na dobre imię tych, którzy legli w walce i pracy dla Ojczyzny.

Nietylko w imię zasług zmarłych kolegów głos podnoszę, ale i w obronie wartości moralnych, jakie dla młodych pokoleń wojska narodowego stanowi przykład ich **ofiarnej pracy**”.

„Wszyscy trzej oddali młodo swe życia w walce o wolność i w pracy dla Ojczyzny. Stanęli w sercach obywateli i żołnierzy Polski na piedestale, który wzniosł ich wysoko ponad kłębowisko niskich namiętności, zakłócających spokój naszego kraju.

Naród polski w wiekowej niewoli czekał z utęsknieniem na nowe pokolenie bohaterów żołnierzy, co pod własnym sztandarem do walki o wolność wystąpił — śp. p. Stachewicz, Lis-Kula i Barthel de Weydenthal — w czołowych ich stanęli szeregiach. Są przykładem świetlanym w pracy tworzącej ducha Nowej Polski.

Nic nie może zachwiać naszej wiary w prawość ich pracy i ofiary.

Niech ta wiara, nasza dla nich wdzięczność i uczucia żołnierskie będą puklerzem ich sławy i dobrego imienia”.

3. ambasador St. Patek - senato em

Pan Prezydent Rzeczypospolitej powołał na senatora p. Stanisława Patka, ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w stanie spoczynku.

Drugi podsekretarz stanu w M.S.Z.



P. Prezydent R. P. powołał na stanowisko 2-go podsekretarza Stanu MSZ p. Antoniego Romana, dotychczasowego posła R. P. — Satołbowski

Sist x Condynu

Kto będzie niósł lewą rękawicę królewską?

Kłopoty angielskiego sądu koronacyjnego, urzędującego od r. 1377

(Korespondencja własna).

Londyn, w końcu kwietnia.

Cała Anglia z niecierpliwością wyczekała r. 1937. Angielskie koła kupieckie, towarzystwa komunikacyjne, przemysł hotelowy, statystycy, jednym słowem **cały świat handlowy** — wyliczyli sobie, iż rok 1937 będzie rokiem najwspanialszej koniunktury gospodarczej, jakiej ziemie Wielkiej Brytanii nie pamiętają od wielu dziesiątków lat. Wykalkulowano sobie już dzisiaj, że kilka milionów funtów szterlingów (pomnożmy je przez 25, a otrzymamy złote!) przejdzie z jednych rąk do drugich i przyczyni się do poważnego ożywienia życia gospodarczego. **A wszystko to w związku z koronacją króla angielskiego Edwarda VIII.** Wszystkie gałęzie przemysłu, pracującego dla „konfekcji męskiej i damskiej”, przygotowują olbrzymie ilości specjalnych szat i strojów koronacyjnych dla uczestników uroczystości. Już dzisiaj zamawia się w hotelach pokoje i apartamenty, których ceny z każdym dniem idą w górę.

Ale zdala od tych zgiełkliwych przygotowań „kupieckich” do koronacji, którą lordowie angielscy w skrytości ducha nazywają **kosztownym „klimbimem”**, przygotowuje się do swych prac w zaciszu średniowiecznej sali obrad **najstarszy i w tradycje najbogatszy sąd angielski: RADA KORONACYJNA**, która zbiera się dokładnie na rok przed koronacją każdego króla angielskiego. Ona to decyduje o każdym tak ważnym dla narodu szczególe tradycyjnego ceremoniału angielskiego.

Angielski sąd koronacyjny przedstawia **najdziwniejsze bodaj zgromadzenie**, jakie w dzisiejszych czasach nowoczesnych można sobie wyobrazić.

KOMU PRZYSŁUGUJĄ MIEJSCA DZIEDZICZNE W OPACTWIE WESTMINSTER-SKIEM?

Dzień w dzień zbierają się członkowie ścisłej Rady, a więc sędziwy lord Haileham, lord-kanclerz i książę Norfolk, który jest odpowiedzialny za cały ceremoniał koronacyjny oraz Ramsay Macdonald, lord-prezydent owej Rady.

Na posiedzeniach tych przegląda się długie listy, na których widnieją nazwiska osób „szlachetnie urodzonych” i osób „pospolitych”. Na podstawie starych zapisków rozstrzyga się, komu przysługuje dziedziczne miejsce w Opactwie Westminsterskim. Uchwała się, komu przysługuje **prawo dzielenia sztandaru Szkocji**, a komu **prawo niesienia lewej rękawicy króla**.

22 SKARGI.

Stara tradycja postanawia, że sądowi koronacyjnemu przedkłada się 22 „skargi”, które musi rozstrzygnąć, a które dotyczą różnych obowiązków najbliższych dworzan królewskich.

TRADYCJA Z R. 1377.

Ciekawa jest historia dziwnego sądu koronacyjnego. Sięga ona roku 1377, kiedy to sąd ten powołany został do życia przed koronacją Ryszarda II. Wówczas doszło do poważnych zatargów między kilku dworzanami, z których każdy rościł sobie prawo do pewnych przywilejów koronacyjnych, związanych oczywiście także z poważnymi korzyściami materialnymi.

Ponieważ sporów nie można było rozstrzygnąć na drodze ugodowej, utworzono ów sąd koronacyjny, który przetrwał po dzień dzisiejszy i który dzisiaj jeszcze rozstrzyga nieraz spory między członkami arystokracji angielskiej o różne przywileje koronacyjne.

Obecnie oczekują rozstrzygnięcia sądu koronacyjnego **dwie sprawy**. W jednym wypadku chodzi o to, jaką rolę przeznaczyć podczas uroczystości koronacyjnych **małej księżniczce Elżbiecie**, córce księcia Yorku, która ma szanse zostania kiedyś **królową**. Sąd orzeknie, czy podczas koronacji zasiadzie ona na małym tronie obok swego wielkiego wujka, czy też zastąpi ją jej ojciec.

Następnie musi sąd rozstrzygnąć, w **jakim dniu** ma się odbyć koronacja. Nastąpi ona między 1-szym a 12-tym maja. Ale który dzień wybrać? Z 36 królów angielskich 14-tu zostało ukoronowanych w niedzielę,

11-tu w czwartek, 5-ciu w poniedziałek, dwóch we wtorek, jeden w piątek i jeden w sobotę.

MAJ — SZCZĘŚLIWYM MIESIĄCEM KORONACYJNYM.

Co do wyboru miesiąca, pogodzone się szybko. Pokierowano się w tym wypadku także tradycją. W maju właśnie odbyły się koronacje trzech wielkich monarchów angielskich, którzy Anglii przysporzyli blasku i świetności. Podobno w kwestii wyboru miesiąca koronacyjnego udzielono głosu (oczywiście nieoficjalnie) także... astrologom.

W najślawniejszej centrali policyjnej świata

Któż nie zna najpopularniejszej centrali policyjnej świata?

Scotland Yard, niewyczerpany temat dla pisarzy sensacyjnych powieści, nie jest bynajmniej jakimś centralnym zbiorowiskiem nieustraszonych inspektorów i genialnych detektywów.

Olbrzymi, szary dom nad Tamizą niema nic wspólnego z powieściowym romantyzmem, gdyż jest widownią codziennej mrowczej pracy olbrzymiego sztabu urzędników policyjnych, którzy jak kółeczka precyzyjnego zegara wykonują swoje obowiązki.

Podczas gdy bohater Wallace'a, czy innego Elvestada urodził się genjuszem kryminalistycznym, prawdziwy funkcjonariusz Scotland Yardu przechodzi długą i mozolną drogę, zanim otrzyma do rozwiązania swoje pierwsze samodzielne zadanie.

JAK ZOSTAJE SIĘ INSPEKTOREM?

Rekrutacja w szeregi policji odbywa się przez zwykłe ogłoszenie w gazecie:

Poszukujemy adeptów do służby policyjnej.

Amatorów do służby w Yardzie niebrak. Jeżeli się jednak kandydatom wy-

daje, iż po przejściu bramy londyńskiej centrali policyjnej, wyjdą otoczeni aureolą bohaterów, to mylą się gruntownie. Czas nauki jest długi, a praca mozolna i często mało ciekawa. Pracuje się bez godzin urzędowych, niemal ciągle; Szefowie zapominają nawet często o tradycjach poświęconym weekendzie.

Zaznaczyć tu wypada, że pobory są w stosunku do stawianych wymagań bardzo nieznaczne.

Kiedy adept na przyszłego Sherlocka Holmesa przejdzie pierwszą próbę ognia i już w pierwszej fazie wyszkolenia nie zrezygnuje z obranego zawodu, rozpoczyna się dopiero kilkuletnie mozolne studium, cięższe od niejednego fakultetu uniwersyteckiego.

Przytomność umysłu, zdolność szybkiej orientacji i dar kombinacyjny, jak również sztuka zmieniania swej powierzchowności, oto podstawowe wymagania stawiane każdemu kandydatowi.

Kiedy skończy się drugi okres przygotowań, kandydaci rozpoczynają zasadnicze studia w akademii policyjnej w Hendon. Ilość wykładanych przedmiotów jest ogromna, przyczem adepci

Każda kobieta powinna dbać o regularne, obfite wypróżnienie przez stosowanie niewielkiej ilości naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa**.

Klub błędnych rycerzy

Wśród wielu klubów angielskich niemałą popularnością i wynikającą stąd liczbą członków cieszy się londyński „klub błędnych rycerzy”, na czele którego stoi **Jeff Davis**, po Jack Londonie największy „tramp” świata.

W sierpniu bieżącego roku odbędzie się w Londynie zjazd członków klubu. Ponad 800.000 „błędnych rycerzy” włóczęgów, najwyższej klasy, rozsiądanych po wszystkich zakątkach świata, zjedzie się w tym czasie do Londynu. Między innymi zapowiedzieli swe przybycie honorowi członkowie klubu „włóczęgów” — **Charlie Chaplin**, **Jack Dempsey** i **George Arliss**.

specjalizują się w poszczególnych działach.

Ostatnio, gdy szefem Yardu został sir **Philipp Game**, rozpoczęto organizację nowego działu, a mianowicie policyjnej floty powietrznej.

JAK ROZPOZNAĆ CHARAKTER CZŁOWIEKA?

Wielki nacisk kładzie się w akademii na studium psychologii, którą wykładają najślawniejsi angielscy uczeni. Członek Yardu musi znać ludzi, musi czytać w ich duszy i rozpoznać dokładnie charakter.

W Scotland Yardzie nagromadzono z biegiem lat, olbrzymi materiał pomocniczy. Materiał ten umieszczony w muzeum policji, jest niejako pomocą szkolną dla świeżego narybku.

Na podstawie zdjęć i modeli plastycznych rekonstruuje się uczniom najciekawsze wypadki kryminalne przeszłości.

Specjalna policyjna gazeta codzienna Yardu, redagowana przez najlepszych urzędników policji angielskiej, zaznacza aplikantów z Hendon z wszystkimi wypadkami jakie zdarzają się na terenie W. Brytanji.

Zaznaczyć wypada, że gazeta ta jest organem tajnym, dostępnym wyłącznie dla członków policji angielskiej.

TAJEMNICA OCZU

W Scotland Yardzie znajduje się olbrzymi zbiór odcisków daktyloskopijnych. Obecnie jednak nowa teoria wypiera tę, dotychczas nieomylną metodę identyfikowania przestępców.

Odkąd amerykańscy gangsterzy zaczęli poddawać się rozmaitym zabiegom operacyjnym, dla zmieniania swej powierzchowności, daktyloskopia zeszła na plan drugi.

Nietrudno obecnie przestępcy zmienić linję palców, trzeba więc było pomyśleć o innym sposobie rozwiązania tego problemu. Pewien lekarz angielski odkrył, że nerw oczny i naczyńia krwionośne w oku różnią się u każdego człowieka.

Obecnie fotografują przestępców oczy, których nie zmieni żaden zabieg chirurgiczny.

NIEŚMIERTELNA GWARDJA

Po skończeniu studjów w Hendon, rozpoczynają kandydaci służbę jako asystenci inspektorów, poczem sami zostają inspektorami.

Rozpoczęła się ich karjera i — zarazem właściwie zakończyła, gdyż mimo największych nawet sukcesów, awansów w całym tego słowa znaczeniu niema.

Naczelne stanowiska w Yardzie zajmują nie zawodowi urzędnicy służby śledczej, lecz ludzie z poza tego grona, którzy posiadają inicjatywę i zmysł organizacyjny.

Mimo to wiedzą inspektorzy, że cała praca na ich barkach spoczywa. Oni są starą, tradycją poświęconą gwardią, która czuwa nad bezpieczeństwem Imperjum Brytyjskiego.

Zaburzenia w Madrycie



Mimo wiadomości o uspokojeniu umysłów w Hiszpanji, zaburzenia trwają w dalszym ciągu.

NA OSTRZU JEZYKA.

Negussolini

Uciekł Negus ze stolicy i Abeba z trzaskiem padła. Teraz włosi się dobiorą do abisyńskiego sadła...

Ciesząc się, że wreszcie koniec włoski żołnierz sobie hula —
Będzie kruszco, będzie złoto —
Lecz jak skombinować króla?..

Bo z Negusa — każdy widzi —
spryciarz jest niebylejaki:
gdy napadł na Abebę,
to on zwał czempredzej w krzaki..

A więc chyba pan dyktator
sam cesarzem się uczyni...
Posmarować go na czarno
i nazwać: Negussolini..

SŁP.

Rodzina Kubatów rozwiązała problem komunikacyjny

W Stanach Zjednoczonych większość pracowników mieszka daleko od biur i swoich warsztatów pracy. Dla tych ludzi kwestja znalezienia szybkiego i taniego środka lokomocji stanowi ważne zagadnienie życiowe.

W oryginalny sposób rozwiązała ten problem rodzina Kubatów w stanie Oregon.

Rodzina zakupiła abonament generalny na wszystkie linje. Najstarszy syn Kubatów, który pierwszy wyruszał do pracy, zabierał abonament oraz gołębia pocztowego.

Po przybyciu do warsztatu przyczepiał kartę tramwajową do nogi ptaka, który powracał z nią do domu.

W ten sam sposób postępował stary Kubat, który odsyłał kartę żonie.

Pani Kubat wyruszała w południe z jedzeniem dla syna i ojca, którzy w ten sposób byli uwolnieni od płacenia drogiego sto-sunkowo cen w „lunch-roomach”.

Niestety nie znaleźli Kubatowie jeszcze sposobu na bezpłatny powrót z pracy, gdyż gołąb leci tylko w jednym kierunku.

Sensacyjna

„Akta T”

powieść kryminalna

STRESZCZENIE POZACZKU POWIEŚCI.

Znany finansista Ryszard Trost został zamordowany. Sprawę opracowuje oficjalnie inspektor Gałązka, nieoficjalnie urzędnik służby śledczej Tomaszewski, który zajmuje stanowisko kierownika detaszowanego biura policji kryminalnej.

Tomaszewski wciąga do współpracy kompozytora Horyńskiego.

W kręgu podejrzanych osób znajduje się sekretarka osobista Trosta, w której kocha się Tomaszewski.

Marta, która posiadała klucze do willi zamordowanego, nie odwzajemnia przyjacielowi uczuć, lecz darzy sympatią niejakiego Znałowicza, nieco niewyraźną i mało sympatyczną osobistość.

Tomaszewski, posiadający własną metodę prowadzenia dochodzeń, oddaje pewne akta, swojemu przyjacielowi Stuckiemu, poczem rozpoczyna swą działalność.

Zagadkowe jest również stanowisko rozwiedzionej żony Trosta.

Wszystkie okoliczności tej tajemniczej sprawy, zajmują reportera Stachowicza, który stara się o zdobycie rewelacyjnego materiału dla swej gazety.

— Dokąd?

— Do klubu naturalnie! Musi pan wiedzieć, że przesiaduję w klubie całymi dniami, nie mówiąc już o nocach. Można się tam wysmienicie przespać, wykapać, a kuchnia jest doskonała!

— W jaki sposób dostał się pan do willi o tak późnej, nocnej godzinie?

Doktor nie rozumiał pytania.

— Nikt panu nie otwierał drzwi, nikt pana nie widział. Przyszedł więc pan pokryjomu. Wkradł się pan. W podobny sposób uciekł pan z miejsca zbrodni. Zresztą nie dziwił się temu zupełnie. Ale dlaczego krył się pan również wówczas, kiedy pan postanowił odwiedzić wujka?

Inspektor nie otrzymał odpowiedzi.

— Skoro pan przyszedł do willi pokryjomu, a co do tego niema przecież żadnych wątpliwości, opowiedzieć pańska o kłótni i o strzale w afekcie, traci wszelkie cechy prawdopodobieństwa. W takim razie, chcąc nie chcąc musimy uznać, że powziął pan zbrodniczy zamiar już zgóry. Przemawiałby za tem i ten fakt, że miał pan przy sobie broń.

Inspektor przez jakiś czas czekał na słowo wyjaśnienia, potem mówił dalej, analizując zdanie po zdaniu samooskarżenie doktora.

— Nie mógł pan również wiedzieć, że wuj pański będzie w domu. Przecie tej nocy dopiero powrócił z podróży. Powrót ten zachował w tajemnicy. A może powiadomił pana specjalnie: przyjdź do mnie, kochany siostrzeńce, wróciłem już, nadarza się wspaniała sposobność do nowych żądań pieniężnych i sprzeczek. Może masz zamiar mnie zastrzelić? W takim razie nie trać okazji i przyjdź jak najrychlej. A nie zapomnij o rewolwerze! — Nie, mój panie, nie wierzę, że przyszedł pan do wuja w odwiedziny. Kasa pancerna? To już bardziej prawdopodobne, w tym celu mógł się pan zakraść do willi, jak każdy inny złodziej, niezależnie od wszelkich tytułów pokrewieństwa, ale w takim razie musi pan nam wytłumaczyć, w jaki sposób dokonał pan włamania i jaką drogą zdobył pan potrzebne do tego narzędzia. Musi pan bowiem wiedzieć, że są to narzędzia wyjątkowe, znajdujące się w obiegu tylko w nielicznych egzemplarzach. A wreszcie jeszcze jedno: co skłoniło pana do zjawienia się na policji i złożenia zeznań?

— A mimo wszystko, mimo wszystko, to co powiedziałem przed chwilą jest prawdą! Widzę jeszcze zupełnie wyraźnie, jak wuj ślania się po strzale!

Inspektor potrząsnął głową.

— Proszę odpowiedzieć na moje pytania — rzekł łagodnie. — Skąd pan wiedział, że wuj wrócił z podróży? Dlaczego wszedł pan ukradkiem? Dlaczego miał pan przy sobie broń? Gdzie ma pan ją teraz? Co skłoniło pana do przyznania się?

Na bezbarwnej twarzy doktora ujawniło się coś jakgdyby wewnętrzna walka.

— Odmawiam odpowiedzi na te pytania!

— Przyprawia pan władze o zbyteczne kłopoty! Jestem zobowiązany zbadać wiarygodność pańskich twierdzeń, jakkolwiek uważam je za bezsensowne. Zdaje pan sobie chyba sprawę, że policja zdoła ustalić, gdzie pan bawił w ciągu krytycznej nocy.

— To nie było w nocy. Do godziny siódmej zrana grałem w klubie. Bawię w stolicy już od kilku dni, do szpitala dałem zastępcę. Robię tak bardzo często. Mieszkam zazwyczaj w klubie. Grałem przez całą noc z niewiarogodnym poprostu pechem. Nic mi się nie udało. Przegrywałem bez przerwy. Dopiero, kiedy gra się skończyła, tak mniej więcej około godziny siódmej, poszedłem do wuja. Musiał mi przeciw pomóc! Zbliżał się termin płatności weksli, których nie byłem w stanie wykupić. A przytem ta straszna noc! Żadnych innych widoków na pieniądze nie miałem. Musi pan to zrozumieć: dla wuja była to drobnostka!

— Dość! — powiedział inspektor zmęczonym głosem. Potem zadzwonił na stenotypistkę.

— Proszę, spisujemy teraz protokół. „O godzinie siedemnastej zjawił się w piątym komisariacie P. P. Jan Srebrzyński, doktor medycyny, urodzony w roku 1895, kawaler...” — inspektor dyktował daty wedle doświadczenia, który trzymał w ręku — „i oświadczył: w dniu wczorajszym w godzinach między 7-mą

a 8-mą z rana zastrzeliłem po kłótni mego wuja Ryszarda Trosta. Z włamaniem dokonaniem tejże nocy do willi nie mam nic wspólnego. Na wszystkie inne pytania odmawiam odpowiedzi”. — No tak, to wystarczy. Proszę, niech pan podpisze. Oczywiście, pozostanie pan w areszcie śledczym. Każemy zbadać pańską poczytalność. Dziękuję, odprowadzić!

Teraz dopiero zaczął się inspektor zastanawiać, czy w zeznaniach Srebrzyńskiego tkwi przynajmniej odrobina prawdy... Wierzył bez zastrzeżeń eleganckiemu panu, że był w tarapatkach pieniężnych, że przegrał poważne sumy w karty, że między nim a Trostem przychodziło często do gwałtownych kłótni. Ale sam czyn, przynajmniej sądząc z opisu Srebrzyńskiego, wydawał mu się najzupełniej nieprawdopodobny. Można było przypuścić, że zgodnie z hipotezą Tomaszewskiego wchodziło w grę dwóch sprawców, że jeden z nich dokonał morderstwa, a drugi, który najprawdopodobniej zjawił się dopiero później, włamał się do kasy. W takim razie byłyby słuszne obydwa punkty widzenia, to jest ten, który głosi, że morderstwa dokonano z pobudek natury osobistej oraz ten, który utrzymywał, że chodzi o przestępstwo pospolite. Należało zastanowić się poważnie nad taką możliwością. Uzasadnienie tej koncepcji należało poczytać za czysty zysk z samooskarżenia doktora Srebrzyńskiego.

Sama jednakże tajemnica zabójstwa Trosta wkładała się tem samem jeszcze bardziej. Jeśli samooskarżenie Srebrzyńskiego było fałszywe, a fałszywe było z pewnością, przynajmniej w lwiej części, w takim razie powstawało nowe pytanie: co skłoniło doktora do takiego kroku? Jaka siła mogła go zmusić do wzięcia na siebie niepopelnionej zbrodni? Jakim cudem człowiek, nigdy dotąd niekarany, posiadający akademickie wykształcenie, decyduje się zaprezentować opinii publicznej w tego rodzaju świetle? Jakim sposobem zdobywa się na ten krok, który nietylko, że sprzeczny jest z jego interesami, ale znamionuje jednocześnie najzupełniejszy brak panowania nad własnymi czynami!

Bezwątpienia! W umyśle inspektora, jak na czułej kliszy, utrwalila się każda faza przesłuchania, każdy odcień, każde załamanie się głosu i każdy skurcz twarzy doktora. Nie wszystko, co ten człowiek mówił, miało ów irytujący charakter nieprawdy. Nie wszystko było fałszywą pozą człowieka, który popełnił ciężką zbrodnię i rozwodzi się bardzo szczegółowo nad karcianymi perypetjami.

Na jeden moment, tylko jeden — Gałązka przerwał wędrówkę po pokoju, usiłując uświadomić sobie w sposób plastyczny tę chwilę — głos doktora zabrzmiał zupełnie szczerze, a w mętnych jego oczach odbił się prawdziwy przestrach. Było to wówczas, kiedy zawołał:

— A mimo wszystko, mimo wszystko, to, co powiedziałem jest prawdą! Widzę jeszcze zupełnie wyraźnie, jak wuj ślania się po strzale!

A więc jednak była jakaś iskra szczerości w tem oszukańczym zeznaniu! Nawet i to! Tędy prowadziła droga do poznania prawdy. Nowa ta tajemnica miała niewątpliwie ścisły związek ze sprawą Trosta. Ale tymczasem fakt ustalony przed chwilą był niezrozumiały i zdumiewający. Zarządzenie zbadania poczytalności oskarżonego nie było zwykłą formalnością. Inspektor wypełnił kartę służbową do lekarza jeszcze przed załączeniem protokołu zeznań do akt. Nie dziwiłby się wcale, gdyby ekspertyza lekarska wykazała, że doktor cierpi na halucynacje. Srebrzyński pędził życie człowieka szczerze bezustannie przez wierzyteli, trawiącego dnie i noce przy zielonym stoliku, goniącego bez przerwy widmo nadziei na lepszą przyszłość. Z opresji wybawić go miało szczęście w grze, albo wspaniałomyślność wuja. A tymczasem nie zjawiało się ani jedno, ani drugie. Aż nagle przyszedł wielki wstrząs: wiadomość o śmierci Trosta, a tem samem nowe widoki ratunku, nadzieja otrzymania pie-

niędzy. Już z samego szczęścia można było potradać zmysły; u człowieka tego pokroju, co Srebrzyński nie-trudno w tym wypadku o załamanie się nerwowe.

A mimo to, takie wyjaśnienie inspektorowi nie wystarczało. Z pojawieniem się doktora Srebrzyńskiego przybył jeszcze jeden, niespodziewany moment do wypadków, stanowiących przedmiot śledztwa. Jedno było pewne: moment ten wychodził poza granice codziennych rekwizytów kryminalnych, w których sferze obracała się zazwyczaj działalność czynników policyjnych.

Rankiem następnego dnia polecił Gałązka zadzwonić do biura porad prawnych mecenasa Szczygielka, pragnąc skomunikować się z Andrzejem Tomaszewskim. Zależało mu teraz bardzo na pomocy genialnego współpracownika. Poprosił do aparatu samego pana Tomaszewskiego. Otrzymał jednak nieoczekiwaną odpowiedź, że pana Tomaszewskiego nie ma i niewiadomo, gdzie go szukać; zastępstwo w biurze zlecił pewnemu panu, który jeszcze tego samego dnia zgłosił się na właściwe miejsce. Także i to musiało posiadać specjalne znaczenie, którego inspektor nie mógł jednakże odgadnąć. Tomaszewski zwykł był działać samodzielnie i niespodzianki nie były w stosunkach z nim rzadkością. Mimo to... upełnomocniony zastępca? — tego jeszcze nigdy nie było!

Utarł się zwyczaj, że każdego przedpołudnia udzielano w urzędzie śledczym panom z prasy krótkich informacji o sprawach, którym nadano bieg. Wyjaśnienia tego rodzaju, jeśli pochodziły od inspektora Gałązki, odznaczały się z reguły specjalną ostrożnością i rezerwą. I tym razem inspektor, nie bacząc na wczorajsze rewelacje „Gońca”, poprzestał tylko na lakonicznym stwierdzeniu:

— Pracujemy. Zeznania doktora Srebrzyńskiego wykazują poważne luki. Mam wrażenie, że człowiek ten nie jest zupełnie normalny. Niemniej ostrzegam przed wyciąganiem z mych słów jakichkolwiek wniosków. Byłoby to conajmniej przedwczesne. Dzisiejszy stan śledztwa pozwala co najwyżej na pewne przypuszczenia, nie możemy jeszcze nic stwierdzić z całą pewnością.

J. S., specjalny sprawozdawca „Gońca”, stenografował oświadczenie to wraz z kolegami z innych pism. Dziennikarze otoczyli stół zwartem kołem. Szkoda, że inspektor Gałązka nie należał do tego typu ludzi, których łatwo w prywatnej pogawędce wyciągać na słowa! Mimo to Józio Stachowicz był dobrej myśli. Im bardziej tajemnicza, im trudniejsza do rozwikłania jest sprawa Trosta, jego sprawa! tem lepiej. Szybki sukces policji miałby z punktu widzenia interesów Józia swoje złe strony. Teraz dopiero miał realne widoki, że garderoba panny Zuzi uzupełni się w najbliższym czasie. Informacje prywatne? Nie kłopotał się o to, otrzymał je z dobrego źródła. Nagłówek artykułu w wydaniu wieczornem „Gońca” głosił: „Tajemnicze powikłania w sprawie Trosta! — Czy doktor Srebrzyński jest przy zdrowych zmysłach? „Pracujemy!” — oświadcza inspektor Gałązka”.

W niewiele godzin później inspektor Gałązka, zrównoważony, nieomylny analityk, zanotował pierwszy prawdziwy sukces w dochodzeniu nad sprawą Trosta.

XII.

Muzyk imponuje inspektorowi.

Jerzy Horyński stawiał się w urzędzie śledczym na krótko przed godziną dwunastą. Jako legitymację przedstawił wizytówkę Andrzeja Tomaszewskiego, co miało ten skutek, że inspektor nie kazał mu ani chwili czekać w przedpokoju. Ciekaw był, kim jest człowiek, którego Tomaszewski obdarzył swem pełnomocnictwem. Horyński zrobił na nim bardzo dobre wrażenie. Pociągła, uduchowiona twarz muzyka zdradzała umysł głęboki, zachowanie się było bardzo skromne, a przecież świadczyło o dużej pewności siebie. Ale przede wszystkim przemawiał sąd Tomaszewskiego, wyrażony w udzielonym mu zaufaniu.

Horyński przywitał się i usiadł na drewnianym krzeselku, stojącym tuż obok biurka nadinspektora; używała go zazwyczaj sekretarka, kiedy pisała pod dyktando.

Gałązka odbierał właśnie sprawozdanie jednego z funkcjonariuszów służby śledczej, który powrócił z klubu karcianego, gdzie zebrał szereg informacji, dotyczących Srebrzyńskiego.

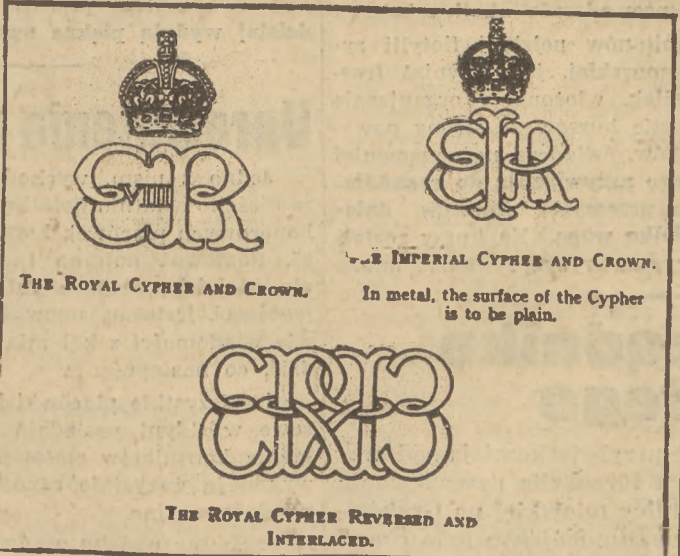
Portjer i służba chętnie udzielili wszelkich żądanych wyjaśnień. Opowiadanie doktora zgadzało się we wszystkich punktach, które zdołano dotychczas sprawdzić.

Istotnie, w klubie grano bardzo grubo, doktor przebywał tam całymi dniami i nocami; należał do najbardziej pechowych graczy. Jakim cudem wypełniał swe zobowiązania, nie wiedział nikt. W każdym razie jednym ze źródeł pieniężnych był dlań bank niejakiego pana Grolńskiego.

— Grolński, powiada pan? Grolński? — pamięć inspektora funkcjonowała naogół niezwykle sprawnie. — Powinienem znać to nazwisko. Były tam jakieś kombinacje z papierami wartościowymi, które zaprowadził go na ławę oskarżonych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Anglia zmieniła inicjały królewskie



Król Edward VIII. zatwierdził nowe inicjały królewskie, które zostaną wprowadzone w urzędach państwowych, armji i marynarce.

Na Wybrzeżu Polskiem

G D Y N I A

— **Dyżur aptek.** Nocny dyżur pełni Apteka Centralna, plac Kaszubski.
— **Biblioteka T. C. L.** otwarta codziennie przedpołudniem od 10 do 12 i popołudniu od 3—6 oprócz niedziel i świąt. Abonament miesięcznie 1,50. Stały napływ nowości.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Ubezpieczalni Społecznej dla nagłych wypadków nr. tel. 12-40.

NA WYPADEK POŻARU TELEFONOWAĆ:

Miejska Straż Pożarna tel. nr. 17-08
Portowa Straż Pożarna tel. nr. 10-12.

AUTODOROŻKI

Nr. tel. 15-40 dla postoju taksówek przy dworcu.

Nr. tel. 15-41 dla postoju taksówek na Placu Kaszubskim.

Nr. tel. 15-70 dla postoju taksówek przy Skwerze Kościuszk.

Nr. tel. 25—62 dla postoju taksówek przy ul. Św. Wojciecha.

REPERTUAR KIN

Kino Lido: arcydzieło z czasów rewolucji francuskiej — wadług powieści Karola Diedensa „Cienie gilotyny”. W roli głównej Ronald Colmann i Elisabeth Allan. Bogaty nadprogram.

Kino Morskie Oko: film pt. „Wiedzię miasto moich marzeń”. W roli gł. Magda Schneider, Leon Slezak i inni. Bogaty nadprogram.

Kino Bajka: „Charlie Chaplin” p. t. „Dziś i jutro”.

Kino Nadmorskie: „Noc egipskie” i „Hopla” z Klarą Bow.

Kino Czarodziejka: „Róża” na tle utworu Stefana Żeromskiego. W roli gł. Sam-borski, Slepowski, Jaracz, Znicz i inni.

Z miasta

— **Oflary dla bezrobotnych.** Dla bezrobotnych m. Gdyni zaofiarowali p. Pomie-czyński Kl. starszy Cechu Piekarskiego, oraz p. Szuta Walery z ul. Śląskiej każdy po 100 kg. chleba. Komitet Funduszu Pracy m. Gdyni wyraża pp. ofiarodawcom najserdeczniejsze podziękowanie i prosi Społeczeństwo Gdynskie o dalsze ofiary, które składać można w gotówce do KKO. na rach. 41-12 w naturze do biura Komitetu Funduszu Pracy przy ul. Morskiej tel. 13-91.

— **Wycieczki Orbiu.** Wiosna w Tatrach. tani przejazd do Zakopanego. Wycieczki lotne do Berlina. Loty propagandowe do Gdańska. 2180

— **Zebranie elektromonterów.** Dnia 10 maja w lokalu restauracji Wystaw i Targów odbędzie się walne zebranie Związku zaw. elektromonterów polskich w Gdyni. Początek zebrania o godz. 14.

Głosy naszych Czytelników

Drogi instalacje telefoniczne

Rozrastająca się z dnia na dzień, a przy tem rozrzucona na rozległym obszarze, Gdynia, więcej, niż którekolwiek z miast potrzebuje gęstej sieci telefonicznej, umożliwiającej szybkie komunikowanie się i załatwianie interesów w tempie, jakiego wymaga wartki, prąd życia miasta portowego. To też właśnie w Gdyni telefon jest przedmiotem codziennego i to koniecznego użytku, a nie luksusem, na który dla swej wygodę pozwalają sobie mogą jedynie sfery zamożne.

Niestety przyłączenie nowych domów i nowopowstających ulic do sieci telefonicznej jest w Gdyni bardzo drogie, a pobierane wysokie opłaty bynajmniej nie udostępniają telefonu szerokim warstwom ludności rozbudowywujących się dzielnic miasta.

W interesie wzajemnym, zarówno mieszkańców, jak i strony urzędowej leży, aby koszt instalacji telefonicznej nie obciążał nadmiernie lokatorów nowych domów na nowopowstających ulicach. Wołamy więc o rewizję istniejącego obecnie systemu.

B. N.

Samobójstwo urzędnika Urzędu Morskiego

Wczoraj w godzinach południowych w biurze Urzędu Morskiego popełnił samobójstwo urzędnik kancelaryjny Konstanty Horbaczewski. Denat siedząc przy biurku, strzelił sobie w pierś z rewolweru służbowego. Kula przeszła mu serce, powodując natychmiastowy zgon.

Nowy zarząd Klubu Kapitanów w Gdyni

W środę w gmachu „Żegluga Polskiej” odbyło się walne zebranie Klubu Kapitanów Polskiej Marynarki Handlowej. Przewodniczył p. kmr. Bramiński. Na wstępie uczczono pamięć zmarłego dn. 6. bm. senjora polskich kapitanów okrętowych, długoletniego prezesa Klubu, ś. p. Karola Rynckiego.

W toku obrad omówiono szereg spraw zawodowych, poczem dokonano wyborów nowego zarządu Klubu, w którego skład weszli jako członkowie pp.: Tadeusz Bramiński, Jan Górski i Józef Borkowski, jako zastępcy Jerzy Prokulski i Zbigniew Deyczakowski. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Eustazego Borkowskiego, Tadeusza Ziółkowskiego i Czesława Antkowiaka.

Hołd kobiet gdyńskich w dniach 11 i 12 bm.

Komisja Porozumiewawcza Pomorskich Organizacji Kobietych wzywa wszystkie kobiety z Gdyni i okolic do wzięcia gremjalnego udziału w uroczystej akademii kobiecej ku czci Matki Marszałka Józefa Piłsudskiego jako symbolu Matki-Obywatelki.

Akademja odbędzie się w poniedziałek 11-go maja w sali Kolejowego Przysposobienia Wojskowego przy ul. Jana z Kolna (nawprost Dworca) o godz. 19.

Obecność jaknajliczniejszych rzesz kobiecych na Akademii będzie wyrazem

Wręczenie dyplomów 40 polskim marynarzom-rybakom

Dnia 6 bm. w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni, w obecności władz morskich i przedstawicieli przemysłu rybołówczego odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów 40 obywatelom polskim, którzy ukończyli kursy sterniczno-nawigacyjny i motorzystów dla dalekomorskiego rybołówstwa. Kursy te zorganizowane z polecenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu przez Morski Instytut Rybacki w Gdyni, odbywały się w Państwowej Szkole Morskiej od dnia 18 marca br. Organizacja i kierownictwo obu kursów, mających doniosłe znaczenie dla pracy na odcinku gospodarczym, spoczęły w rękach komisarza rządowego ministra Przemysłu i Handlu dla przemysłu połowów dalekomorskich w Polsce, p. komandora Władysława Kosianowskiego.

Celem kursów było przygotowanie przyszłych kandydatów na stanowiska oficerskie i kapitańskie, polskich statków rybackich dalekomorskich. Idea rodzimego przemysłu śledziolowczego powstała przed 10-ciu laty. Ucieleśniła się dopiero przed czterema laty, kiedy w porozumieniu i przy czynnym współudziale Ministerstwa Przemysłu i Handlu, zostało powołane do życia Towarzystwo Okrętowe Połowów Dalekomorskich „Mewa”, Sp. Akc. w Gdyni. Fakt, że w okresie silnej kompresji budżetu, Skarb Państwa asygnował potrzebne fundusze na przeprowadzenie akcji szkolenia przyszłych kapitanów polskiej floty rybackiej dalekomorskiej, jak również troskliwość i wysiłek, włożone w organizację i przeprowadzenie kursów ze strony powołanych czynników, świadczą najwymowniej o tem, że władze przywiązują do zagadnienia rodzimego przemysłu połowów dalekomorskich wielką wagę. Na kursy zostali powołani marynarze-rybacy, (takie miano

Z żalobnej karty

Sp. kapitan Karol Ryncki

6 maja rozstał się z tym światem w wieku 76 lat, najstarszy kapitan polskiej floty handlowej, ś. p. K. Ryncki. Przez całe swe pracowite życie kpt. Ryncki cieszył się wielkim uznaniem przełożonych, którzy cenili Go, jako doskonałego marynarza o wysokim poczuciu obowiązku, prawego człowieka i darzyli Go pełnem zaufaniem. U podwładnych cieszył się szacunkiem, a wszyscy wiedzieli, jak dbał o nich. Kilka lat temu, w uznaniu zasług kpt. Rynckiego, w Szkole Morskiej w Gdyni ufundowano jego portret.

Przez długie lata, pływając pod obcymi banderami po różnych morzach świata, marzył kpt. Ryncki o Polsce. I w końcu doczekał się szczęścia, że mógł wziąć udział w organizacji polskiej żeglugi w odrodzonej Ojczyźnie.

Nielitościwa śmierć wyrwała kpt. Ryn-

kiego z pośród grona polskich pracowników morza. Lecz pamięć po Nim pozostanie u wszystkich, którzy z nim współpracowali, lub z Nim się stykali. Kpt. Ryncki spoczął nad ukochanym przez Niego morzem, w Gdyni — i fale morskie będą śpiewały pieśń o dzielnym polskim marynarzu, który całe życie na niem spędził i który to morze osłodził.

J. Rummel.

Urodzony 4. XI. 1860 w Odesie, ś. p. Zmarły po ukończeniu 2-ch klas gimnazjum św. Anny w Krakowie przeniósł się do średniej szkoły technicznej w Schwitz (Szwajcaria). Po ukończeniu jej w r. 1877 przybył do Genui, gdzie na żaglowcach włoskich („Orso” i „Terco”) odbył 3-letnią praktykę i naukę.

Po powrocie do Odesy zdał egzamin przed państwową komisją egzaminacyjną i otrzymał dyplom porucznika żeglugi wielkiej. W r. 1880 wstąpił do Tow. Okrętowego „Ropit”, w którym przebywał 18 lat. W międzyczasie, w r. 1887, złożył w Sewastopolu egzamin, uzyskując dyplom kapitana żeglugi wielkiej. Podczas pobytu w tow. „Ropit” był zaokrętowany na statkach: „Argonaut”, „Gunip”, „Puszkini”, „Wielki Keisze Aleksy” i „Kallus”, przechodząc kolejno stanowiska oficerskie III, II i I oficersera.

W 1899 r. wystąpił z „Ropitu” i przyjął przedstawicielstwo fabryki naftowej B-ci Rybskich w Batumie. W 1905 r. wrócił do Odesy, gdzie został zaangażowany przez Min. Komunikacji na stanowisko kapitana statku portowego „Pomocnik”.

W r. 1907 został mianowany kapitanem statku „Mameluk”, którym kierował przez 3 lata, poczem został przeniesiony na statek linii Nikołajewskiej „Zofja” również w charakterze kapitana i prowadził go do 1914 r.

W r. 1914 został wyznaczony jako kapitan zarekwirowanego przez rząd rosyjski transportowca „Gregor” (5.500 ton) i pozostał na tym transportowcu do r. 1918.

W listopadzie 1919 r. wstąpił do polskiej żeglugi państwowej na Wiśle w charakterze naczelnika agentury we Włodawku. Przebywał na tem stanowisku do r. 1922, kiedy to przeszedł do T-wa Żeglugowego „Sarmacja”, gdzie został zaokrętowany początkowo na ss. „Bug” w charakterze I oficersera, później na ss. „Wawel” jako I oficer i kapitan.

W r. 1928 przeszedł do Państwowego Przedsiębiorstwa „Żegluga Polska” i został mianowany kapitanem ss. „Gdynia”, powierzone mu czynności sprawował podczas dwóch nawigacji, poczem został przeniesiony na ss. „Tczew”, gdzie przebywał w charakterze kapitana 11 miesięcy; w r. 1929 został mianowany kapitanem ss. „Wilno”, na którym pływał do dnia 1 października 1930 r. Nabytem doświadczeniem ś. p. Zmarły przyczynił się wydatnie do rozwoju polskiej marynarki handlowej.

Dnia 8 grudnia 1930 r. został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. W dn. 1 sierpnia 1932 r. objął obowiązki gospodarza „Domu Marynarza” w Gdyni. W r. 1933 został obrany Prezesem Klubu Kapitanów Polskiej Marynarki Handlowej, którym zostaje do dnia 6 maja br. W dniu 6 bm. zakończył życie.

Cześć Jego Pamięci!

Uprawnienia placówek konsularnych w Gdyni

Jedno z pism, wychodzących w Gdyni, zamieściło ostatnio notatkę o uprawnieniach honorowych placówek konsularnych w Gdyni. Ponieważ notatka ta podaje informacje nieścisłe, mogące interesantów dezorientować, jesteśmy upoważnieni, na podstawie wiadomości z kół miarodajnych, stwierdzić, co następuje:

1. Wszystkie placówki konsularne honorowe w Gdyni posiadają wszelkie uprawnienia konsulatów etatowych, a temsamem wykonują wszystkie czynności konsularno-administracyjne.

2. Szereg państw ogranicza uprawnienia udzielania wiz osobowych do placówek konsularnych etatowych, gdyż udzielanie prawa pobytu lub wjazdu do danego kraju jest

regulowane specjalnymi przepisami, wymagającymi specjalnej procedury (niejednokrotnie władz wewnętrznych danego państwa). W Gdyni kilka (a nie jedna, jak podaje mylnie notatka) placówek udziela wiz wjazdowych, wszystkie inne zaś, o ile same wiz nie udzielają, przyjmują paszporty od stron, celem załatwienia odpowiednich formalności i udzielając wszelkich wyjaśnień stronom w tej sprawie.

3. Wreszcie należy podkreślić, że szczególnie w konsulatach, urzędujących w miastach portowych, udzielanie wiz osobowych stanowi funkcję wtórną wobec wysuwających się na pierwszy plan różnorodnych zadań konsulatów wobec ruchu portowego.

Ruch statków w portach polskich

G D Y N I A

— Statki oczekiwane: 8. 5. mot. „Vesta”, 9. 5. par. „Log”, par. „Martin Goldschmidt”, 10. 5. par. „City of Bath”, par. „Start”, 11. 5. par. „Kjell”, 12. 5. par. „Helfrid”, par. „Val-kyrian”, par. „Cisil”, 12/13. 5. par. „Tanger”, Stan do g. 6 rano dn. 7 bm.

— Wyszły do portu: 1) mot. norw. „Tospeka” (3030) do Göteborga, 2) par. szw. „Barbro” (134) do Królewca, 3) par. polski „Robur V” (1073) do Gefle, 4) par. norw. „Jaederen” (498) do Stavanger, 5) par. duń. „Sleipner” (367) do Kopenhagi, 6) par. szw. „Galeon”, 7) par. it. „Serenitas”, 8) mot. norw. „Borgland”, 9) par. „Oslo”, 10) par. am. „Carplaka” (3113), porty bałtyckie. Na redzie stały: par. „Signfred”, par. „Bollsta”, par. „Sura”.

— Wyszły na morze: 1) par. fiń. „Tor” (163) do Raumo, 2) sl. fiń. „R. W. L. 77 Wsanta” (589) do Raumo, 3) par. szw. „Fagerwik” (1084) do Kramfors, 4) par. szw. „Canadia” (730) do Stokholmu, 5) mot. szw. „Ragnhildsholm” (1547) do Aalborgu, 6) par. niem. „Käte” (267) do Gdańska, 7) par. niem. „Uranus” (402) do Gdańska, 8) mot. polski „Piłsudski” (8168) do N. Jorku, 9) par. niem. „Arnis” (892) do Bordeaux, 10) par. szw. „Blenda” (178) do Gdańska, 11) żagl. duń. „Glemens” (105) do Rönne, 12) par. szw. „Venera” (596) do Helsinki, 13) par. norw. „Hundvaag” (323) do Gdańska, 14) par. szw. „Kjell” (676) do Göteborgu, 15) par. szw. „Glitt” (595) do Whistawharf, 16) żagl. hol. „Vertrouwen” (85) do Grow, 17) par. fiń. „Azel” (606) do Gdańska, 18) par. fiń. „Capella” (607).

GDANSK.

— Oczekiwane: niem. par. Bernhard Blumenfeld dnia 8. 5., Akotra; niem. par. Cremen dnia 8. 5., Lenczat; bryt. par. Akenside dnia 8. 5., Behnke & Sieg; norw. par. Koor-refjord dnia 9. 5., Behnke & Sieg; pols. par. Puck dnia 8. 5., PAM; pols. par. Hel dnia 8. 5., PAM.

— Na wejściu dnia 6 maja: niem. żagl. motor. Bertha Köhlemann (53) z Królewca bez ładunku, Ganswindt; szwedz. motor. Nordland (963) z Göteborgu z drobnicą, Bergenske; holend. motor. Zuid Noyerland (240) z Królewca bez ładunku, Rotherth i Kilaczycki; duń. par. Martin Goldschmidt (1253) ze Setubal z pirytami, Behnke & Sieg; grec. par. Eleni Nicolaou (2731) z Rotterdamu bez ładunku, Bergenske; niem. żagl. motor. Charlotte (57) z Królewca bez ładunku, Krefz; szwedz. par. Scania (742) z Bony z fosfatem, Bergenske; niem. par. Käte (266) z Hamburgu z drobnicą, Behnke & Sieg; niem. par. Uranus (402) z Bremy z drobnicą, Wolff; szwedz. par. Blenda (178) z Gottenburgu z drobnicą, PAM; norw. par. Hafnia (739) do Gefle bez ładunku, Polko; norw. par. Hundvaag (323) z Gdyni z drobnicą, PAM.

— Na wejściu dnia 7 maja: niem. motor. Vulkan (514) z Elblagu bez ładunku, Bergenske; niem. par. Käte (364) do Penryn ze zbożem, Wieler & Hardtmann; niem. par. Wiborg (350) do Rotterdamu z drzewem i drobnicą, Lenczat; fin. par. Ascania (391) do Holbæk z węglem, Artus; ang. par. Minorca (594) do Leith z drzewem i drobnicą, Reinhold; pols. par. Tczew (344) do Hamburgu z drobnicą, PAM; duń. par. Svanholm (764) do Liverpoolu z drzewem, Reinhold; fin. par. Modesta (2271) do Wiborgu bez ładunku, Behnke & Sieg; norw. par. Tempo (333) do Oernskoldvik z węglem, PAM; niem. par. Charlotte Schröder (585) do Londynu ze zbożem i drobnicą, Bergenske; duń. par. Holidan (854) do Bordeaux z drzewem i drobnicą, Reinhold; niem. par. Ella Halm (544) do Rotterdamu z drzewem i drobnicą, Bergenske; fin. par. Telma (1087) do Londynu z drzewem, PAM.

— Na wyjściu dnia 7 maja: szwedz. par. Borgh (288) do Huddikswall z węglem, PAM; duń. żagl. motor. Johanne (75) do Aarhus ze zbożem, Bergenske.

Praca armatorów i makler. okrętów w portach polskich w kwietniu rb.

GDYŃIA

1. Polskarob 66 statków 24 337 N. R. T., 2. P. A. M. 64 statków 57 074 N. R. T., 3. Bergenske Balt. Transp. 53 statków 49 334 N. R. T., 4. American Scant. Line 9 statków 28 154 N. R. T., Reinhold 24 statków 24 753 N. R. T., 6. Behnke i Sieg 21 statków 16 173 N. R. T., 7. M. E. W. 15 statków 15 109 N. R. T., 8. P. Z. K. B. 4 statki 12 066 N. R. T., 9. Polbit 14 statków 11 751 N. R. T., 10. Żegluga Polska 21 statków 11 459 N. R. T., 11. Rummel i Burton 23 statków 9 648 N. R. T., 12. Rotherth i Kilaczycki 12 statków 9 561 N. R. T., 13. Pantarei 6 statków 6 013 N. R. T., 14. Lenczat i Co 8 statków 4 913 N. R. T., 15. Pol. Lewant 4 statki 4 633 N. R. T., 16. Ford. Prowe 12 statków 4 240 N. R. T., 17. Linja Gdynia-Ameryka 1 statek 3 890 N. R. T., 18. Wolff i Co 10 statków 3 517 N. R. T., 19. Speed 1 statek 1 887 N. R. T., 20. Lloyd Bałtycki 2 statki 6 622 N. R. T., Razem 382 statki 558 623 N. R. T.

GDANSK

1. F. A. M. 84 statków z 47 328 N. R. T., 2. Bergenske 78 statków z 46 838 N. R. T., 3. Behnke i Sieg 28 statków z 28 458 N. R. T., 4. Reinhold 21 statków z 26 000 N. R. T., 5. Akotra 13 statków z 15 823 N. R. T., 6. Rotherth i Kilaczycki 17 statków z 10 083 N. R. T., 7. Sotimann 12 statków z 9 629 N. R. T., 8. Atlantic 21 statków z 8 616 N. R. T., 9. Lenczat 13 statków z 8 117 N. R. T., 10. Polko 10 statków z 8 024 N. R. T., 11. United Baltic Corp. 2 statki z 4 028 N. R. T., 12. Artus 11 statków z 4 441 N. R. T., 13. Wolff i Co 11 statków z 4 738 N. R. T., 14. Krefz i Co 42 statki z 3 818 N. R. T., 15. Als 3 statki z 1 976 N. R. T., 16. Nordd. Lloyd 4 statki z 1 845 N. R. T., 17. Baltica 2 statki z 1 650 N. R. T., 18. Jantzen 1 statek z 1 426 N. R. T., 19. Prowe 5 statków z 1 281 N. R. T., 20. Worms i Cie 1 statek z 1 004 N. R. T., 21. Kristant 2 statki z 734 N. R. T., 22. Wieler i Hardtmann 3 statki z 715 N. R. T., 23. Der Schiffer 1 statek z 655 N. R. T., 24. Gronau 4 statki z 451 N. R. T., 25. Ganswindt 5 statków z 336 N. R. T., 26. Bugier 2 statki z 258 N. R. T., 27. Sielmann 1 statek z 110 N. R. T., Razem 406 statków z 241 650 N. R. T.

WEJHEROWO

— Dyżur lekarski w piątek dr. Spors, sobota dr. Janowicz.

— Dyżur aptek. Nocny dyżur pełni Apteka Zielona przy ul. Sobieskiego i Apteka Pod orłem, plac Wejhera.

— Kino Casino wyświetla bardzo zajmujący film pt. „Ostatni posterunek”. Poza-tem interesujący nadprogram

Z miasta

— Plenarne zebranie Związku Zachodniego, kolo Wejherowo, odbędzie się w środę dnia 13-go maja w lokalu p. Prusińskiego. O gremialne przybycie członków uprasza Zarząd.

— Baczność Powstańcy i Wojacy O. K. 8 Placówka Wejherowo. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 10 maja b. r. o godz. 17-tej w małej sali p. Dziecielskiego przy ul. Wałowej. Ze względu na ważność sprawy obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Wrzora sze przedstawi. teatralne

Miejscowy Teatr im. Derdowskiego odegrał w dniu wczorajszym na scenie sali p. Prusińskiego 3-aktową tragi-komedję Małin'a, pt. „Medora” sztukę, trzymającą uwagę widzów w bezustannym napięciu i pod dobroczynnym wpływem szczerego humoru.

bijącego ze sceny. Całość wrażenia wczorajszego przedstawienia spotęgowała w dodatku świetna wprost gra zespołu grających, którzy wydali ze siebie maximum, stwarzając w rolach swych krepcę znakomitą. Na czoło wysuwa się sam reżyser i kierownik Teatru, p. Władysław Helleński w roli głównej „Medora”. Za nim dzielnie dotrzymali kroku pp. Przybylski, Gruszecka, Hoeltówna i Armatajówna. To też publiczność nie szczędziła wykonawcom szczerych i zasłużonych oklasków. Efektowne były dekoracje i meble z firmy p. Niedzielskiego z ul. Pierackiego.

Odnaczenie „Croix de Combattant”

Kolo Związku Weteranów wyjaśnia, że Odnaczenie „Croix de Combattant” mogą otrzymać wszyscy ci żołnierze b. Armji Polskiej we Francji, którzy brali udział w walkach przeciwko Niemcom w I Dzwizji b. Armji Polskiej we Francji. Techniczne przeprowadzenie uzyskania tego odnaczenia przeprowadza Zarząd Główny Stowarzyszenia Weteranów b. Armji Polskiej we Francji w Warszawie na podstawie indywidualnych wniosków członków.

Nagły zgon

W niedzielę, dnia 3-go maja wieczorem zmarła śp. Marja Orzechowa, żona znanego na terenie naszym muzyka i dyrygenta p. Józefa Orzcha. Byłego dyrektora gimnazjum żeńskiego, któremu na tem miesiącu z powodu zgonu jego małżonki, wyrażamy serdeczne współczucie.

D-ra Lustra zasypka dla dzieci

zaszczytnie uznana przez powagi świata lekarskiego, odpowiada wszelkim nowoczesnym wymogom higieny skóry.

KOŚCIERZYNA

— W pierwszą rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego, niezależnie od innych komunikatów dotyczących szczegółowego programu uroczystego obchodu i rocznicy zgonu Wodza Narodu pragniemy zwrócić uwagę na specjalny punkt programu, mianowicie na 3 minutowe milczenie, które nastąpi w dniu 12 maja o godz. 13 na znak syreny miejskiej. W tej chwili nastąpi wstrzymanie wszelkiego ruchu na terenie całej Rzplitej. Cały Naród odda Marszałkowi w ten sposób wspólny hołd w momencie, w którym serce Jego składane będzie do grobowca na Roscie. Na znak syreny miejskiej odezwia się wszystkie inne syreny na terenie naszego miasta (tartaków, parowozów kolejowych itp.), oraz dzwony we wszystkich świątyniach.

— Z życia Związku Rezerwistów. We wtorek dnia 5 bm. odbyło się w świetlicy Domu Społecznego miejscowe zebranie kolo Związku Rezerwistów pod przewodnictwem p. prezesa Weltrowskiego. P. Kurkowiak, referent wychowania obywatelskiego wygłosił referat, nad którym wywylała się rzeczowa dyskusja. Poza-tem postanowiono zwrócić się do komendy powiatowej Związku Rezerwistów o wyznaczenie większych ćwiczeń polowych ze sasinadniami kolanami. Ustalono dnie ćwiczeń do przeprowadzenia POS., treningów dla drużyny piłki nożnej i siatkówkowej. W związku z uroczystościami żałobnymi w dniu 12 bm. postanowiono wziąć gremjalny udział oraz wysłać delegata do Wilna.

— Na rzecz bezrobotnych. Obywatel ziemski p. Esden Tempki ze Sobacza ofiarował na rzecz biednych wzgl. bezrobotnych miasta Kościerzyny 30 ctr. kartofli i 2 ctr. żyta.

— „Katilina” po raz drugi na scenie. — Przedstawienie nowej sztuki kaszubskiej ks. dr. Heyke pt. „Katilina” powtórzone w ub. sobotę cieszyło się dużym powodzeniem

Uwaga!

10 strzałów ku chwale Ojczyzny

winien odstrzelać każdy dobry obywatel, traktując to jako zaprawę w strzelaniu, służąc obronie kraju.

Strzelanie odbywa się codziennie od godziny 16 do zmroku.

Dnia 10 bm. zostanie przeprowadzone strzelanie o 1-szą klasę od godz. 16. Osoby posiadające oznaki 1-szej klasy, winni je odnowić w roku bieżącym, w przeciwnym bowiem razie tracą one ważność.

Na terenie ośrodków działkowych kreca się „Badacz Pisma św.”

Na terenie Wejherowa kreca się znowu „Badacz Pisma św.”, którzy zasypują ludność pismami, broszurami, zjeżdżając nienawistą do Kościoła, religji i duchowieństwa katolickiego. Jeden z ich wysłanników otrzymał należytą odprawę na terenie ośrodków działkowych, któremu jeden z działkowców podał w strzepy jego sekciarskie piśmidła, a jemu samemu dał „namacalną” nauczkę.

Termin zamknięcia weryfikacji w Związku Weteranów

Uczestnikom Powstań Narodowych, Organizacji Niepodległości, b. Armji Polskiej we Francji itd. po-aje się do wiadomości, że w myśl uchwały walnego zgromadzenia delegatów Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. r. 1914-19 z dnia 15 marca 1936 r. wyznaczono końcowy termin weryfikacji na dzień 30 czerwca 1936 r. Za-nteressowani zechcą przedstawić wnioski wraz z dowodami najpóźniej do dnia 15 czerwca 1936 r. w Kole Związku Weteranów w Wejherowie u sekretarza Majewskiego, ul. Pucka 11 o godz. 19.

Różne

Dnia 5. 5. br. o godz. 17-tej na drodze publicznej w Redzie najechał pólciężarowy samochód należący do Woldańskiego Konstancja zam. w Gdyni na 4-letniego Pishke Stefana zam. w Redzie, który będąc z matką na chodniku, nagle oddalił się i podjechał pod przejeżdżający w tym momencie samochód. Kierowca samochodu Woldański po wypadku nie zatrzymał się lecz zbiegł, został jednak wkrótce przytarty. Mały Pishke odniósł ciężkie obrażenia dotąd nie odzyskał przytomności. Dochodzenia w toku.

Dnia 5. 5. br. o godz. 12-tej na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w Ciechociźnie pociąg motorowy najechał na furmanke Jankowskiego Leona z Ciechocina. W wypadku tem dotkliwie obrażenia ciała otrzymał Jankowski, jeden koń został zabity oraz wóz został połamany. Dalsze dochodzenia w toku.



Przy grypie

przebiegnięciu, bólu głowy i zębów stosuje się Aspirinę krajowej produkcji.

ASPIRINA

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Cena za 6 tabl. obecnie już tylko zł 0.90, za 20 tabl. zł 2.25.

Puck

— Dyżur aptek. Nocny dyżur pełni apteka Bałtycka przy ul. 10 Lutego róg Józefa Piłsudskiego.

— Sygnał pożarowy. W razie pożaru zgłoś się natychmiast pod telefon nr. 34.

— Miejskie Kolo L. O. P. P. Kolo miejscowe L. O. P. P. przyjmuje zgłoszenia na członków oraz załatwia wszelkie sprawy organizacyjne w gmachu Ratusza, pokój nr. 8 (Komunalna Kasa Oszczędności miasta Pucka).

— Z Urzędu Stanu Cywilnego. W miesiącu kwietniu br. urodzenia zgłosili: Franciszek Borchert zdun — córke, Józef Podwiardowski czeladnik malarski — syna, Bernard Reschke urzędnik kolejowy — syna, Paweł Hirth rybak — syna, A. M. niezamężna — córke, Czesław Krajewski narzędnik M. D. Lot. — córke, Michał Biłliński magister farmacji — córke, Klemens Palachowski rzemieślnik — córke, Augustyn Pettke em. urzędnik kolejowy — syna, Ludwik Waszak mechanik M. D. Lot. — córke, Franciszek Blaszkowski robotnik — córke, Czesław Czarnecki kupiec — córke, Stanisław Pieschke robotnik — córke, Leon Dzierżyński szewc — córke, Augustyn Naczke robotnik — córke, Słuby: Kazimierz Józef Miotk kupiec-restaurator z Marią Lidzbarską panną. Zgony: Stanisława Wargowska 5 tygodni, Ludwik Erdmański organista, żona, lat 40; Marta Pudlewska niezamężna robotnica lat 23; Stanisław Teodor Pettke 4 dni; Eugenja Waszak 15 minut, Helena Socha żona nauczyciela lat 26.

— Podziękowanie: Bezimiennemu ofiarodawcy, który przesłał kompletny mundur dla najbardziejego harcerza. 35 Pomorska Drużyna Harcerska im. Gen. Hallera składa tą drogą jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

Niech ofiarność ta nie przebrzmi bez echa, a niech posłuży, jako przykład dla innych, a w szczególności dla tych zatwardziałych egoistów, którzy przed ofiarnością na cele społeczne dla naszego młodego pokolenia, zamykają drzwi.

Przeladunek w portach polskich

w dniu 6 maja 1936 r.
Eksport

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	2467	1255
Zboże	1265	—
Cukier	—	—
Drewno	5008	880
Nafta i t. p.	185	—
Żelazo	—	690
Drobnica	1247	1085
Różne	—	—

Import

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	1985	1020
Złom	—	1820
Nawozy szt.	—	45
Ryt	—	586
Bawełna	—	—
Żelazo	108	765
Drobnica	—	—

STAN WODY W WISŁE

Miejscowość	Średnia woda	Stan wody dn. 4. V.	5. V.
Kraków	—1.94	—2.80	—2.55
Zawichost	1.47	1.26	1.25
Warszawa	1.02	1.08	1.01
Płock	1.27	0.97	0.96

	Średnia woda	Stan wody dn. 4. V.	5. V.
Toruń	1.37	0.97	0.93
Fordon	1.97	1.02	0.97
Chełmno	1.28	0.89	0.84
Grudziądz	1.44	1.08	1.10
Kurzebrak	1.85	1.10	1.16
Piekło	0.90	0.48	0.42
Tczew	0.92	0.47	0.41
Danziger Haupt.	0.80	0.54	0.46
Einlage	2.86	2.26	2.24
Schlewenhorst	2.51	2.40	2.38

UWAGA: Cyfry bez znaku —, oznaczają stan wody powyżej normalnego, ze znakiem —, poniżej stanu normalnego.

zaczynny zawodów zwraca się z apelem do wszystkich obywateli o wzięcie gremjalnego udziału w zawodach i podkreślenie tem samem zamilowania do tego sportu, związanego z obroną narodową. W razie niepogody strzelania odbędą się w dniu 17 maja br.

Na Ziemi Gdańskiej

GDAŃSK

— **Przewidywany przebieg pogody.** W piątek pochmurno z częściami rozjaśnieniem, umiarkowane wiatry wschodnie, temperatura bez zmiany; w sobotę bez zmiany.

— **Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku i Wrzeszczu.** Dnia 8 bm. pełnią dyżur w Gdańsku dr. Frumkin, Holzmarkt 9, tel. 26436 i dr. Kleninger, Holzmarkt 16, tel. 27474; we Wrzeszczu dr. Swierzewski, Brunshoferweg 1a, tel. 41200.

Z miasta i okolicy

— **Koncert orkiestry Związku Polaków.** Pierwszy występ orkiestry Z. P. Gdańsk odbędzie się w dniu 10 maja o godz. 19 w sali Stoczni Gdańskiej (Danziger Festsaale) przy ul. Fuchswall 6, na który zaprasza się całe społeczeństwo polskie. Dochód jest przeznaczony na zakup instrumentów i dla bezrobotnych członków orkiestry Z. P. Gdańsk.

— **Zebranie prezydium Rady Głównej Pracy Kobiół w Gdańsku.** Onegdaj, pod przewodnictwem p. ministrowej Papee, odbyło się zebranie Prezydium Rady Głównej Pracy Kobiół. Wyczerpujące sprawozdanie z tego zebrania zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

— **Zniesienie zakazu.** Rozporządzeniem Senatu gdańskiego z 22 września 1933 r. zakazana była dostawa w dom masła, sera, smalcu i tłuszczu oraz artykułów, których sprzedaż nie była dozwolona w mleczarniach, osobno lub razem z mlekiem, zostało obecnie zniesione.

— **Zakaz dziennika.** Prezydent policji gdańskiej zakazł dowozu i rozpowszechniania na Ziemi Gdańskiej wychodzącego w Paryżu dziennika „Pariser Tageblatt” na 6 miesięcy.

— **Wyprowadzenie wielkiego doku z portu gdańskiego.** W przyszłą niedzielę, 10 bm. wyprowadzony zostanie z portu gdańskiego Martwa Wisła na redę gdańską zbudowany na Stoczni Schichaua, a przeznaczony dla portu hamburskiego wielki dok pływający. Wyprowadzenie doku u skutecznicą wielkie holowniki, z których kilka przybyło już do Gdańska z Hamburga. W związku z przeholowaniem doku zarządził prezydent policji gdańskiej na niedzielę opróżnienie Martwej Wisły aż do Urzędu Poczty Polskiej nr. 3 oraz od marynarskiego magazynu węgla do urzędu budownictwa portu i kanału portowego od statków wszelkiego rodzaju. Nie wolno się również zbliżać publiczności do brzegu w niektórych miejscach, a mianowicie ulic Weichselstr. i Hafenstr. od marynarskiego magazynu węgla aż do ul. Schulstr. oraz do moła zachodniego.

— **Zniknięcie obywatelki gdańskiej.** Z dniem 4 bm. zaginęła bez wieści 29-letnia obywatelka gdańska Liselotta Greifenhagen, zamieszkała przy ul. Johannisberg 4 we Wrzeszczu. Zaginiona jest około 1,65 mtr. wysoka, bardzo szczupła, o pociągłej twarzy, ciemnoblond włosach, wysokiem czołem, siwych oczach, wąskim nosem i wąskiej brodzie. Ubrana była w brązowy beret, brązową spódnicę, brązowy pulower, oraz w brązowe pończochy i buciki. Przypuszczalnie uległa ona nieszczęśliwemu wypadkowi. Osoby, mogące służyć informacjami o zaginionej, zechcą zgłosić się w centralnym urzędzie dla zaginionych w prezydium policji w Gdańsku przy ul. Karlenwal 6, pokój 39e, tel. 24141.

— **Zderzenie tramwaju z furmanką.** Onegdaj zderzył się na przystanku tramwajowym ul. Johannisberg-Brunshoferweg na ul. Adolfa Hitlera we Wrzeszczu tramwaj linii nr. 2 z furmanką, załadowaną węglem. Zderzenie było tak silne, że przód tramwaju został zdemolowany. Furmanka została tylko lekko uszkodzona. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

— **Fatalne skutki lekkomyślności.** Przed kilku dniami przejeżdżał przez wieś Ladekopp w powiecie Wielkie Żuławy traktor, ciągnący dwie załadowane przyczepki. Kilko dzieci zawiesiło się na linie, łączącej obie przyczepki. Gdy traktor wje-

chał po opuszczeniu wsi na asfaltowaną szosę, dzieci zeskoczyły. 9-letni syn robotnika Jana Groeninga upadł jednak i został przez koła ostatniej przyczepki przejecha-ny. Doznał on tak poważnych obrażeń ciała, że musiano go przewieźć do lecznicy w Nowym Dworze.

— **Kronika policyjna 6 bm.** Przytrzydzień z włamaniem, 1 za kradzież, 2 z innych przyczyn.

— **Znaleziono w Gdańsku:** brązowa portmonetkę z 5,10 guld., brązową portmonetkę z 11,70 guld., parę brązowych męskich rękawiczek skórkowych, 2 klucze na kołeczku, brunatną kure.

— **Zgubiono:** paszport polski i inne dokumenty na nazwisko: Michał Okroy, księżkę podatkową na nazwisko: Paul Hawich, polski wykaz osobisty na nazwisko A. Delheid Profe, kartę chorych dla Maksa Witta, dwa banknoty 20-guld., 2 klucze, złoty damski zegarek bransoletowy z inicjałami E. G., czarna torebkę ręczną, zawierającą dokumenty Gertrudy Westphal.

Konsekwencje niepo czytelnego wystąpienia Antoniego Sobańskiego

Zarząd Główny Związku Polaków, najpoważniejszej organizacji polityczno-społecznej Polonii gdańskiej, na ostatnim swem posiedzeniu uchwalił następującą rezolucję:

„W numerach „Wiadomości Literackich” z dnia 19 kwietnia i 3 maja br. ukazały się artykuły Ant. Sobańskiego p. tyt.: „Bez paszportów i wiz” oraz „Humor rzeczy fałszywych”, w których autor błędnie przedstawia stosunki polskie w Gdańsku, szkodzić tam interesom polskim. Autor nie zadał sobie trudu wnuknięcia w faktyczny stan rzeczy, rzuca powierzchowne twierdzenia, uciekając się nawet do oszczerstw pod adresem Polaków gdańskich, którym odmawia prawa do bytu narodowego.

Takie niepo czytelnego wystąpienie wyrządza wielką krzywdę Polakom gdańskim, którzy odczuwają je, jako robotę wroga narówni ze znanymi wystąpieniami sławnych

Gdański Komitet Uczczenia Pamięci Józefa Piłsudskiego

Onegdaj wieczorem w sali konferencyjnej b. dyrekcji kolejowej w Gdańsku odbyło się z inicjatywy pp. posła Budzyńskiego, dyr. Kręckiego i dyr. Augustyńskiego, zebranie przedstawicieli organizacji, władz i urzędów polskich, bez jakiegokolwiek różnicy na zapatrywania polityczne, celem powołania do życia Gdańskiego Komitetu Uczczenia Pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Zebranie, na które stawili się niemal wszyscy zaproszeni zagaił p. pos. Budzyński. Stwierdził on, że zaproszenia na zebranie rozesłano do osób, biorących udział w życiu społecznym, bez względu na ich przynależność organizacyjną i partyjną. Zresztą, o ile kogoś pominęto, powołany do życia Komitet będzie miał prawo kooptacji, wobec czego każdy, komu leży na sercu godne uczczenie pamięci Józefa Piłsud-

skiego, ma drogę otwartą do wzięcia udziału w sprawach Komitetu.

Na wniosek pos. Budzyńskiego powołano p. Zelechowskiego na sekretarza zebrania.

Skościł p. dyr. Augustyński omówił cele gdańskiego Komitetu. Komitet ten będzie komórką gdańską Naczelnego Komitetu powołanego w stolicy Państwa pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, którego zadaniem jest koordynowanie rozmaitych wysiłków podejmowanych w Kraju i zagranicą, oraz gromadzenie funduszy potrzebnych na realizowanie trwałych pomników Największego Polaka. Te same zadania, tylko odnośnie Ziemi Gdańskiej, będzie miał GGdański Komitet. Komitet gdański wyłoni komitet ściślejszy, t. zw. Komitet Wykonawczy, który kierować będzie pracami i zajmie się gromadzeniem dobrowolnych ofiar tak dla Naczelnego Komitetu w stolicy, jak i na realizowanie projektu trwałego uczczenia pamięci Józefa Piłsudskiego na Ziemi Gdańskiej.

Po przemówieniu p. dyr. Augustyńskiego, pos. Budzyński odczytał listę osób zaproszonych do Gdańskiego Komitetu, jeszcze raz podkreślając, że lista nie jest kompletna i będzie mogła być uzupełniona nazwiskami osób, które się zgłoszą, względnie które zostaną przez organizacje zgłoszone.

To wyjaśnienie nie wystarczyło obecnemu na sali p. Lendzionowi, który zarzucił organizatorom, jakoby pominęli w spisie robotników (!). W odpowiedzi pos. Budzyński stwierdził, że więcej niż połowa osób już zaproszonych, to pracownicy (umysłowi i fizyczni), zresztą lista jest otwarta i każdy może się zgłosić. Do tych wyjaśnień pos. Budzyńskiego, dodał jeszcze p. dyr. Augustyński, iż pos. Lendzion może natychmiast zgłosić osoby, na których mu zależy, ażeby do komitetu należały. Jednak pos. Lendzion tego nie uczynił, wobec czego zebranie przeszło do porządku nad jego typowo demagogicznym wystąpieniem.

Przez odczytanie listy osób zaistnienie Gdańskiego Komitetu stało się faktem dokonanym.

Następnym punktem porządku obrad był wybór Komitetu Wykonawczego. Na wniosek p. prof. Czartkowskiego, w skład tego komitetu weszli pp.: pos. Budzyński — jako prezes, dyr. Augustyński i dyr. Kręcki — jako wiceprezesi, dyr. Ramult — jako skarbnik, wicedyr. Smoczek — jako zast. skarb., prok. Zelechowski — jako sekretarz i dr. Sroczyński, jako zast. skarbnika. Wyboru dokonano jednogłośnie.

Po załatwieniu formalności wyborczych pos. Budzyński zakomunikował, że Komitet Wykonawczy uda się w czwartek do Komisarza Gen. R. P. w Gdańsku p. min. Papee celem zawiadomienia go o zorganizowaniu Gdańskiego Komitetu Uczczenia Pamięci Józefa Piłsudskiego. O powstaniu Gdańskiego Komitetu zawiadomiony zostanie również Naczelny Komitet w stolicy.

Pierwszą pracą Komitetu Wykonawczego będzie urządzenie uroczystej akademii w sali Sporthalle w dniu pierwszej rocznicy zgonu Marsz. Józefa Piłsudskiego t. j. 12 maja. (Program akademii podamy wkrótce).

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący pos. Budzyński zamknął posiedzenie.

Kończąc nasze sprawozdanie z organizacyjnego zebrania Gdańskiego Komitetu Uczczenia Pamięci Największego na przestrzeni wieków Polaka, musimy podkreślić, iż odbyło się ono nadzwyczaj poważnie. Jedynym, nieprzyjemnym zgrzytem było niefortunne wystąpienie posła Lendzion, który powinien wreszcie zrozumieć, że o ile znajduje się w gronie poważnych osób, zastanawiających się nad poważnymi sprawami, powinien się również zachowywać poważnie. Tem bardziej, że i wiek i stanowisko poselskie i prezesowskie muszą być hamulcem dla chociażby najbardziej nieokiełzanego tempamentu.

Ostatnia spowiedź bratobójcy Runschowski skazany dwukrotnie na karę śmierci

W dalszym toku onegdajszej rozprawy przeciw mordercy Janowi Runschowskiemu zeznał oskarżony, że rozmyślnie zamordował brata i jego rodzinę, z którą utrzymywał co prawda stosunki, lecz były one naprężone. W dniu krwawego czynu zabrał R. butelkę koniaku i cukierki, a ukrywszy siekiere pod marynarkę, udał się z Herrenhagen do mieszkania brata w Tragheim. Przybywszy około godz. 22 do mieszkania brata, wyłożył niespostrzeżenie z pod marynarki siekiere i postawił w kącie. Rodzina brata znajdowała się w izbie. Rozmawiali o różnych sprawach. W toku rozmowy chcąc uśpić czujność brata, wręczył mu oskarżony 15 guld. Po kolacji udano się na spoczynek. Brat oświadczył mordercy jeszcze, że zamierza tej nocy udać się na pole i skraść buraki, w czym pomóc mu miał oskarżony. Ponieważ Jan Runschowski zamierzał zamordować rodzinę brata podczas snu, został jego pierwotny plan uniemożliwiony. Po

pólnocy udali się obaj na pole. Przed opuszczeniem domu zabrał Jan R. siekiere, chwając ją znowu pod marynarkę. Gdy znaleźli się pod kopcem z burakami i brat jego się nachylił, zadał mu oskarżony trzy ciosy siekiere w głowę, a gdy uderzony upadł, uderzył go jeszcze dwa razy, pozbawiając życia na miejscu.

Po zamordowaniu brata wrócił oskarżony do mieszkania i zabił siekiere najpierw bratową, a następnie półtoraroczną bratanicę. Morderca zabrał portmonetkę z 15 guld., oraz owe 15 guld., które wręczył najpierw bratu, a które ten pozostawił na szafonierce, oraz skózaną kurtkę, granatowe ubranie, czapkę, płaszcz i parę butów zamordowanego, poczem podpalił łóżko, w którym spisał jego brat. Wsiadłszy na rower, odjechał do Herrenhagen. W drodze rzucił siekiere do rowu.

Nazajutrz przed południem poprosił R. chlebobodawcę o urlop, aby pojechać do Kalt-hofu. Najpierw udał się jednak do Tragheim na miejsce zbrodni, skąd odjechał do Schöneberga, gdzie mieszka jego ojciec, którego zawiadomił o śmierci brata i jego rodziny.

Wieczorem powrócił morderca z ojcem i kuzynem do Tragheim. R. rzucił podejrzenie o dokonanie morderstwa na kilka innych osób, co mu jednak nie pomogło, gdyż wreszcie został ujęty jako sprawca.

Po wysłuchaniu biegłych i świadków, oraz przemówieniu prokuratora i obrońcy, skazał trybunał karny oskarżonego na dwukrotną karę śmierci za zamordowanie brata i żwagierki, a za zabójstwo bratanicy, rabunek, podpalenie i kradzież na 15 lat ciężkiego więzienia oraz dożywotnią utratę praw obywatelskich.

Oskarżony przyjął wyrok z kamiennym spokojem, nie zdradzając najmniejszego

Partja socjalistyczna skarży prezydenta policji gdańskiej

Partja socjalistyczna na Ziemi Gdańskiej zwoluje w ostatnim czasie liczne zebrania swoich członków. Na jedno z takich zebrań przybyła policja, celem dozoru go. Ponieważ zebranie to miało charakter prywatny, na które wstęp mieli jedynie członkowie, partja socjalistyczna wytoczyła proces przeciw prezydentowi policji, który zarządził do-

zorowanie tego zebrania. Partja socjalistyczna wychodzi ze słusznego założenia, że organa policyjne mają prawo dozoruwać jedynie zebrania publiczne.

Sprawę powyższą rozpatrywać będzie Senat dla spraw administracyjnych Najwyższego Sądu w Gdańsku w dniu 13 maja rb.

Sprawa rozwiązania związku urzędników nacjonalistycznych przed Sądem Najwyższym w Gdańsku

W dniu 27 maja rb. rozpatrywać będzie Senat dla spraw administracyjnych Sądu Najwyższego w Gdańsku skargę radcy rządowego dr. Webera przeciw prezydentowi policji, który — jak wia-

domo — rozwiązał swego czasu związek urzędników nacjonalistycznych. Dr. Weber domaga się zniesienia tego zarządzenia.

Wszyscy na wielką rewję biegaczy!

17 bm. bieg naprzetał o puchar „Dnia Pomorza“

Staramy się o udział Noji - 50-proc. zniżka kolejowa dla zawodników

Zgłoszenia do IV. Pomorskiego Drużynowego Biegu Naprzetał o puchar wędrowny „Dnia Pomorza“ napływają: Na liście zawodników figuruje już po kilkunastu zawodników. Między innymi zgłosiła się zwyciężczyni z III. Biegu: W. K. S. 61. p. p. Spodziewany jest dość liczny napływ biegaczy. Walka zapowiada się interesująco....

Mamy nadzieję, że uda nam się sprowadzić na start także mistrza Polski Noji, który — jak wiadomo — rozpoczął swoją karierę sportową udziałem w I. Pomorskim Drużynowym Biegu Naprzetał o nasz puchar wędrowny.

Kierownictwo Biegu objął p. kapitan Bródza z Torunia. W najbliższych dniach zbierze się komitet wykonawczy, który przeprowadzi ostatnie przygotowania techniczne.

Sportowcy, macie święta okazję wykazać swoją sprawność na wielkiej rewji biegaczy pomorskich w Toruniu.

Pisemne i ustne zgłoszenia drużyn i indywidualnych zawodników przysyła Redakcja „Dnia Pomorza“ — Toruń, ul. Szeroka 43 najpóźniej do dn. 15. bm., jest jednak wskazaniem, aby zgłoszenia nadsyłać natychmiast.

Okręgowy Urząd P. W. i W. F. uznaje znaczenie Dorocznych Pomorskich Drużynowych Biegów Naprzetał o puchar

„Dnia Pomorza“ dla podniesienia sportu na terenie D. O. K. VIII, przyznał zawodnikom 50-procentową zniżkę kolejową. Każdy zawodnik, udający się do Torunia na bieg, winien o tem zawiadomić odpowiedniego komendanta P. W., który wyda mu zaświadczenie, upoważniające do zakupu biletu kolejowego do Torunia i spowrotem ze zniżką 50 proc.

Dodać należy, że obok nagród regulaminowych rozdane zostaną inne upominki.

Ciekawy obyczaj pielgrzymów kaszubskich

W miesiącu maju rozpoczynają się z całych Kaszub. a nawet terenów W. M. Gdańska pielgrzymki Kaszubów na słynną Kalwarię w Wejherowie. Istnieje ciekawy obyczaj w szeregu wieści pow. morskiego, że w chwili, kiedy rozlega się odgłos bębnow lub muzyki pielgrzymów na Kalwarię wejherowską, wówczas wszelka praca na polu zostaje przetrwana, tak długo, dopóki bęben zamilknie. Obyczaj ten jest od wieków pilnie przestrzegany i niema takiego wypadku, by ktoś podczas przejścia kompanii pielgrzymów ośmielił się pracować. Po przejściu pielgrzymów — zdaniem ludu — jest dobrze zaraz sadzić ziemniaki, gdyż plon wówczas jest zapewniony.

Ważne dla rybaków z Wielkopolski i Pomorza

Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie w Bydgoszczy podaje do wiadomości zainteresowanym, że w dniu 16 maja (sobota) 1936 r., o godz. 12 w Poznaniu w sali Królowej Jadwigi (Aleje Marcinkowskiego nr. 1), odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków tego Towarzystwa. Na zebraniu tem będą poruszone najaktualniejsze zagadnienia rybackie, dotyczące rybołówstwa zawodowego na Ziemach Zachodnich Polski, a m. in. poinformuje się zainteresowanych o utworzeniu obwodów rybackich na rzece Warcie, oraz powiadomi się o warunkach przetargu.

Programy radiowe

Piątek, dnia 8 maja

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30—8.10 Program poranny. 8.10 Audycja dla porannych. 11.57 Sygnał czasu. Heral. Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół: słuchowiska p. t. „Kaczorek — Kwaczorek”, Antoniego Bogusławskiego z ilustracją muzyczną Władysława Macury. 12.45—13.10 Koncert południowy w wyk. Zespołu Salomonowego Pawła Rynasa. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 „Z rynku pracy”. 15.15—15.25 Wiadomości o ekspozycji polskim. 15.30—16.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 16.00—16.15 Poradanka dla chorych. 16.45—17.00 „Zaloga — A”, opowiadania Jana Brzozy dla dzieci starszych (ze Lwowa). 17.00—17.15 „Słaby Polski” — „P. K. P.” — największe gospodarstwo Narodu — odczyt wygłosi Tadeusz Strzelecki. 17.15 „Minuta poezji”. 17.20—17.30 Paul Juron: Kwintet op. 34, na flet, obój, klarnet, róg i fagot. (z Krakowa). 17.30 Poradnik sportowy. 18.00—18.30 Koncert Chóru Eryana (ze Lwowa). 18.35—18.50 Wiad. sportowe. 19.50 Rzut Stodół rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00—20.30 Koncert Symfoniczny. Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Clemensa Kraussa i Fryorka Ursula (śpiew): 1) Jan Sebastian Bach: Koncert brandenburski G-dur, 2) Ludwig van Beethoven: 1. Symfonia C-dur. 3) Ryszard Strauss-Kraus: Czwórny pieśń: — odśpiewa z tow. ork. Fryorka Ursula. 4) Ryszard Strauss: Żył bohater — poemat symfoniczny — wyk. ork. Pogadanka wygłosi Jan Proszak. W przerwie koncertu ok. godz. 20.50 Dziennik wieczorny oraz „Obrazek z Polski współczesnej”. 23.30 „Skrzynka techniczna” — red. Wacław Frankiel. 23.50—23.55 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club” w Warszawie.

ROZGŁOSZENIA TORUŃSKA

6.50—7.20 i 7.40—8.00 Muzyka z Warszawy (płyty). 7.30—7.40 Program na dzisiaj i parę informacji. 13.20—14.15 Orkiestra i solista (płyty). 15.20—16.30 Przegląd gieldowy i komunikat giełdowy. 16.15—16.45 Filadelfijska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Leopolda Sładowskiego (płyty). 18.30 „Z portu do portu”: „Kraków na morzu śródziemnym” feli. podróżniczy wygł. Stanisław Młodasewski. 18.45 Tanga argentyńskie (płyty). 19.00 Pogadanka społeczna. 19.05 Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19.10 Koncert reklamowy. 19.25 Program na jutro. 19.35 Wiad. sport.

ZAGRANICA

18.00 Moskwa (WCSFS). „Córka pani Angot” — opera kom. Lecocq. 18.30 Budapeszt. „Jarmark dziawczat” — operetka Jacobiego. 19.00 Frankfurt.

Posłuchajmy drugiej strony!

OPGŁOŚT Z KOŚCIERZNY.

W ostatnim liście z Kościerzny, umieszczonym w numerze z dnia 29 ub. m., poruszona była kwestja zaprowadzenia koedukacji w gimnazjum państwowym w Kościerzynie. W związku z twierdzeniem autora o wysokim cenie w kościerskim gimnazjum żeńskim SS. Urszulanek, otrzymaliśmy od ks. Józefa Grochockiego, kapelana Zakładu N. M. P. Anielskiej, pismo, którego treść podajemy w myśli zasady: „Posłuchajmy i drugiej strony!”

Kościerzyna, 3 maja 1936 r.

W korespondencji z Kościerzny wystąpił anonimowy autor z projektem wprowadzenia koedukacji w tutejszym gimnazjum państwowym. Argumenty, które przytacza, twierdząc między innymi, „że urzędnicy, posiadający córki, muszą je posyłać albo do Tczewa, albo — co częściej — dla braku środków wogóle nie kształcić, gdyż nie stać ich na opłacenie wysokiego czesnego w gimnazjum żeńskim” — nie zgadzają się z prawdą.

Nie wiem, czy który z miejscowych urzędników kształci swoją córkę w Tczewie, ale wiem, że wielu urzędników miejscowych i zamiejscowych kształci swoje córki w gimnazjum SS. Urszulanek, które posiada pełne prawa szkół państwowych. Co zaś do „wysokiego czesnego” w gimnazjum żeńskim sprawa przedstawia się następująco: Opłata czesnego wynosi zasadniczo 30 zł. miesięcznie, podczas gdy np. w sąsiednich Kartuzach w gimnazjum miejskiem opłata wynosi 40 zł. Lecz trzeba o tem pamiętać, że dyrekcja gimnazjum SS. Urszulanek czyni uczniom wielkie nieraz ustępstwa. Z uczniami miejscowymi tylko 30% płaci pełne czesne, 50% korzysta z wiekszych lub mniejszych zniżek, 20% zwolniono zupełnie od opłat czesnego. Zestawienie to chyba wymownie świadczy o tem, że czesne w naszym zakładzie nie jest zbyt wysokie.

Tyle atwierdzam w obronie prawdy i słuszności, uważając, że w Kościerzynie koedukacja w gimnazjum państwowym jest co najmniej niepotrzebna, a ze względów pedagogicznych nawet niepożądana.

Ks. Józef Grochocki,
Kapelana Zakładu N. M. P.
Anielskiej.

Zjazdy pomorskie

Zjazd katolickiej młodzieży żeńskiej.

W dniach 16 i 17 maja br. odbędzie się w Brodnicy n/Drwęce zjazd delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej diecezji chełmińskiej. Program zjazdu: sobota, dn. 16 maja godz. 20 zebranie dla delegowanych w sali Domu Katolickiego. Niedziela, dn. 17 maja: godz. 8 zbiórka, raport i wyjazd do kościoła; godz. 9.15 Msza św. z kazaniem w kościele farnym; godz. 10.15 defilada i złożenie wieńca na grobie poległych żołnierzy; godz. 10.30 zebranie zjazdowe na sali Domu Katolickiego: 1) śpiew „Hymn młodzieży żeńskiej”, 2) powitanie gości, 3) przemówienia gości i przedstawicieli organizacji, 4) referat: „Program wyszkolenia”, 5) Referat: „Przysposobienie rolnicze w Kat. Stow. Młodzieży”, 6) śpiew: „My chcemy Boga”; godz. 14 popisy i pokazy sportowe druchien na boisku.

Odpowiedzi Redakcji

A. L. Toruń: Powyższą sprawę należy skierować do wydziału karnego Starostwa.
B. i M. Toruń: Ograniczenia dewizowe stosowane w Rzeszy Niemieckiej uniemożliwiają panu przeprowadzenie opisanej transakcji.
H. L. Grudziądz: W nowych domach nie obowiązuje ustawa o ochronie lokatorów.
Filip S. Grudziądz: Proszę się zwrócić do PKU, gdzie otrzyma pan dokładne warunki, jakie są potrzebne do uzyskania odroczenia służby wojskowej.

W dniu 5 b. m. zmarł po długich cierpieniach nasz senior,
nam drogi Kolega

ś. p.

Karol Ryncki

Kapitan Żeglugi Wielkiej

Tracimy w Nim jednego z naszych najlepszych Kolegów. Jego odejście jest dla nas niepowetowaną stratą.

Klub Kapitanów

Kto wygrał?

Drugi dzień ciągnięcia
Pożyczki Inwestycyjnej

W drugim dniu ciągnięcia Pożyczki Inwestycyjnej padły następujące premje:
Pierwsza liczba oznacza nr. serji, druga — numer obligacji.

Po 1.000 zł.: 18—14 62—34 98—43 125—34
216—43 259—27 272—35 318—27 368—31
528—47 544—21 588—14 637—5 705—43
771—43 772—10 850—27 861—5 923—37
1053—25 1094—30 1167—30 1171—39 1183—30
1218—31 1299—44 1446—40 1486—44 1563—15
1572—37 1597—39 1599—21 1653—42 1673—37
1704—7 1755—40 1776—39 1812—10 1831—30
1913—25 1969—7 2017—44 2018—30 2018—37
2109—27 2157—27 2376—13 2376—15 2525—10
2713—2 2716—26 2739—37 2760—44 2795—37
2802—44 2821—37 2829—43 2831—25 3091—37
3161—2 3178—21 3189—44 3291—15 3301—35
3372—25 3415—40 3424—14 3470—27 3548—30
3558—43 3590—35 3615—34 3621—14 3680—7
3935—34 3936—47 3985—34 4010—47 4061—31
4100—47 4137—31 4234—44 4286—37 4360—44
4455—30 4540—27 4577—44 4599—5 4674—15
4757—47 4809—47 4890—2 4915—13 4934—47
4964—30 5087—31 5184—27 5198—39 5233—
5300—14 5408—43 5460—30 5473—37 5476—43
5496—37 5622—25 5719—17 5727—25 6018—37
6033—26 6051—31 6079—43 6107—26 6224—47
6260—34 6270—43 6380—30 6485—30 6579—10
6587—39 6588—37 6714—7 6821—43 6905—25
6933—30 7209—10 7243—21 7393—14 7438—15
7487—43 7502—27 7580—37 7600—39 7643—2
7680—15 7757—13 7782—13 7890—10 7915—37
8006—43 8015—15 8022—26 8054—25 8182—44
8257—43 8483—25 8486—43 8512—35 8689—34
8769—5 8816—25 8877—43 8879—2 8871—43
8926—31 9065—44 9081—14 9233—30 9280—35
9311—25 9457—40 9462—39 9618—10 9788—44
9811—37 9914—27 9959—40 9981—34 10036—35
10096—10 10185—14 10243—30 10260—13
10267—10 10287—43 10311—25 10327—37
10352—31 10378—14 10418—26 10794—44
10897—15 10923—43 11035—43 11077—44
11177—26 11180—43 11189—44 11224—30
11336—5 11358—30 11390—34 11593—44
11892—2 12026—37 12056—44 12085—44
12184—2 12261—39 12282—5 12448—30
12449—15 12469—27 12666—48 12683—37
12696—18 12950—15 12972—26 13053—99
13122—40 13145—44 13185—13 13284—37
13289—9 13393—40 13318—10 13323—27
13404—5 13435—43 13436—34 13483—39
13499—35 13571—21 13623—2 13693—13
13726—26 13740—21 13959—13 13989—37
14107—40 14180—25 14391—2 14623—15
14647—40 14800—27 14976—7 15010—10
15010—26 15096—37 15056—14 15069—47
15110—43 15129—3 15187—44 15314—43
15317—21 15396—25 15401—21 15453—31
15508—21 15572—30 15624—30 15684—15
15693—30 15691—2 15805—44 15814—46
15887—37 15902—13 15994—31 16059—30
16064—10 16144—27 16191—34 16202—46
16215—7 16221—37 16226—21 16234—30
16278—21 16278—31 16340—30 16376—39
16348—35 16388—47 16405—30 16414—26
16431—37 16470—47 16495—47 16521—34
16557—31 16588—27 16609—14 16700—

16896—30	16935—13	17027—7	17144—40
17148—7	17203—24	17250—14	17384—5
17396—44	17440—10	17459—7	17462—14
17490—2	17703—7	17749—14	17817—21
17823—13	17844—25	18028—44	18074—44
18087—31	18219—5	18349—26	18349—34
18350—7	18442—35	18457—47	18733—31
18732—30	18814—26	18922—43	19088—43
19170—35	19172—34	19174—35	19177—30
19270—39	19279—5	19320—7	19334—44
19360—5	19418—35	19447—13	19635—13
19684—2	19717—25	19724—13	19796—30
19825—35	19834—35	20046—43	20050—47
20111—37	20305—2	20348—14	20369—27
20391—7	20422—43	20428—2	20642—47
20690—44	20741—30	20822—2	20863—5
20925—7	21063—37	21204—43	21262—43
21311—5	21401—39	21682—47	21697—15
21743—39	21796—5	21849—34	22012—35
22038—13	22073—37	22092—44	22096—16
22175—40	22215—37	22346—40	22390—30
22640—24	22663—37	22773—34	22783—34
22806—26	22872—21	22890—21	22949—10

W jutrzejszym numerze — tabela trzeciego dnia ciągnięcia.

To drobne przeoczenie czyni Panią o 10 lat starszą

Jeden odcień pudru może uczynić Pani młodą wyjątkowo i nieopisanie pięknie, wówczas gdy inny odcień może Panią postarzeć. — To że jest Pani brunetką, nie znaczy bynajmniej że powinna Pani używać pudru dla brunetek lub ciemnego „Rachel”, tak samo jak blond włosy nie zmuszają Pani do używania pudru w odcieniu „naturel”. Rozsądny sposób wyboru pudru jest wypróbowanie sześciu różnych odcieni na swej twarzy i wystudowanie efektu. Powinna Pani również używać pudru, który trzyma się na skórze Pani tak, by nie potrzebowała Pani pudrować cały dzień nosa i podbródka. Każdy dobry puder uczyni przyglądającym przez zmieszanie zawartości każdego pudelka z tyżeczką Pianki Kremowej. W Pudrze Tokalon, spreparowanym według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon, Pianka Kremowa jest zmieszana na-



nowym sposobem w ściśle wymierzonej proporcji z najcenniejszym pudrem. Nie tworzy on piany ani nie przylepia się do skóry i jedyną zastosowaniem nadą Pani nędzniejszą i najbardziej szkodliwą częścią przesycającą skórę jest kontrolowany napomocą nowej maszyny, która jest nieomylna, 5.000.000 kobiet używa Pudru Tokalon ca rano.

WŁOSKA SPÓŁKA AKCYJNA „POWSZECHNA ASEKURACJA W TRYJEŚCIE“ ASSICURAZIONI GENERALI TRIESTE

RoK założenia 1831

Fundusze gwarancyjne na koniec roku 1934: L. 1.788.810,223,67

Towarzystwo przyjmuje na najkorzystniejszych warunkach ubezpieczenia:
na życie, od wypadków, od odpowiedzialności cywilno-prawnej, od ognia, od kradzieży z włamaniem, od rabunku, transportów i walorów.

Jako nowość wprowadziło Towarzystwo nasze na bardzo korzystnych warunkach dożywotnie ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków publicznych środków komunikacyjnych za minimalną jednorazową składkę.

PORADY FACHOWEJ UDZIELA BEZPŁATNIE:

SUBDYREKCJA - TCZEW

ul. Kopernika Nr. 9
Tel. 12 80

T2312

Reprezentacje i agentury we wszystkich miastach

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 11 maja br. godzina 11 sprzedawać będą ruchomości należące do Hoffmannów Toruń, Łazienna 10: jadalnię, sypialnię, bibliotekę, kryształ, nakrycia stołowe, dywany, zegarki złote i wiele innych ruchomości domowych.

2495

(—) Bernard Linde, komornik.

Zakład optyczny

Oskar Meyer właśc. Jasieńska i Zeller

zał. 1899 Bydgoszcz, ul. Gdanska nr. 21. tel. 13, 89

Sumienne wykonanie wszystkich okularów.
Fachowa i rzetelna obsługa. 1130

SĄD OKRĘGOWY w Bydgoszczy. Nr. III. U. 3/35.

2487

OBWIESZCZENIE. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy Wydział Handlowy postanowił w dniu 1 maja 1936 r. po myśli art. 195 prawa upadłościowego uznać postępowanie upadłościowe dotyczące firmy „Apteka Bolesława Tarasiewicza w Bydgoszczy Szwedersko Orla 8” za ukończone.

Zl. 606-8

I. R. M. 618/36.

2493

Małżonkowie Grzegorz i Józefa z Skwierców Ponkowie w Bładziku, umową notarialną z dnia 28 marca 1936 r. rep. 164 not. Brażewicza w Pucku zawarli ogólną wspólność majątkową małżeńską z tem, że ustaje ona z chwilą śmierci jednego z nich. Wpisano dnia 2 maja 1936 r.

Zl. 239

TORUŃ

Ogrodnicy

kupują sisal i szpagaty najtaniej w firmie

Zygmunt Balcerowicz
skład skór, Toruń, Żeglarska 21. C 1926

Najzdrowiej

wypoczywać po pracy na świeżym powietrzu

Kawiarnia-ogród

Ośrodek Sportów Wodnych nad Wisłą

TORUŃ

obok dworca miejskiego

Dojazd tramwajami 1 i 5. Przystanek na miejscu. 2221

Rządca gospodarczy

kaw. lat. 32 z 12-letnią praktyką w wzorowych majątkach na Pomorzu i Wielkopolsce z poważnymi poleceniami zmiany posadę od 1. VII. lub wcześniej na większym majątku. Adres wskaże Admin. „Dnia Pomorza”.

Łóżka

żelazne, dziecięce, bufet, szafę, sypialnię, kuchnię sprzedam okazjnie. Toruń, Bydgoska 62, m. 3a. 2423C

Dobre obiady 90 gr.

2466

Ciepłe i zimne zakąski z bufetu tanio, oraz jako specjalność firmowe kanapki i rosozowe, poleca restauracja, Toruń, Szeroka 25.

3 pokojowe

mieszkanie z łazienką, gaz i elektryczność, od zaraz do wynajęcia. Toruń, Kościuszki 64, Głiszczyński. 2497Ck

Skład

i z pokojowe mieszkanie do wynajęcia. Chelmża, ul. Kolejowa nr. 11. 2484Ck

Pokój

słoneczny ew. dwa z utrzymaniem lub bez. Oferty do „Dnia Pomorza” Toruń pod nr. 2478.

Zegary

platery, obrączki ślubne, oraz wszelką biżuterię najtaniej kupisz w firmie Kaszimir

Bibik

Toruń, Rynek Staromiejski. 30, róg Szeroka, telefon 1292. Reperację zegarków i biżuterii wykonuję we własnym warsztacie.

2171C

ZARZĄD MIEJSKI W BYDGOSZCZY

sprzeda na dogodnych warunkach nieruchomości z całkowitem urządzeniem i pięknym ogrodem w Solcu Kujawskim, położoną tuż nad Wisłą, nadającą się na letnisko wzgl. dom wypoczynkowy. Oferty przyjmuje Zarząd Miejski — Oddział Nieruchomości Miejskich.

Zl. nr. 604/8

2451

Dzierżawy

około 500 mórg dobrej gleby, nie koniecznie z uprawą buraków cukrowych,

poszukuje

młody, dyplomowany rolnik zawodowy, obecnie administrator majątku. Oferty z podaniem warunków do Admin. „Dnia Pomorza” pod nr. 2449.

LINJA REGULARNA Gdynia — Gdańsk — Finlandia

Helsinki—Kotka—Viipuri

Turku—Mantyluoto—Vaasa

s/s „Carsten Russ” 15-16 maja

s/s „Hernösand” 16 maja

i t. d. tygodniowo,

i t. d. dwutygodniowo

2485

H. Lenczat i Ska, Sp. z o. o.

Telefon Gdańsk: 25741.

Telefon Gdynia: 1885

Tapicerzy

kupują sprężyny, pakuly, trawę, płótna, szpagaty, włosy i gwoździe najtaniej w firmie

Zygmunt Balcerowicz
skład skór, Toruń, Żeglarska 21. 1928C

Letnisko w majątku

Rekonwalescencja wyczerpani nerwowo znajdują zdrowie i równowagę, spędzając wypoczynek na wsi. Las, jeziora, duży park, rybołówstwo, polowanie, radio, biblioteka, pianino na miejscu, zdrowa kuchnia, ceny przystępne. 3-cia stacja od Torunia, 15 min. od stacji. Krautforstowa maj. Nowy Dwór, poczta Wielkie Rychno.

2447Ck.

OBIADY

najlepiej smakują na świeżym powietrzu.

Kawiarnia-Ogród Ośrodek Sportów Wodnych
nad Wisłą, obok dworca miejskiego. 2223

Żelazo blachy osie resory

P. Tarrey, Toruń
Tel. 2093 — St. Rynek 23

1041 C

Okazyjnie

obrazy, meble antyczne, materace, broń, wał kamienny, korytka żelazne, rury gazowe, drzewo akacji. Toruń, Lubicka 18. 2379

Parcele

ogrodowo-budowlane, dwufrontowe, pięknie położone, blisko dworca śródmiejskiego (tramwaj), sprzedaż. Pluciński, Lubicka 18. 2379C

100 lat

światowej sławy

KAKAO-BENDSDORF

tanio

do nabycia wszędzie

GDANSK

Odwiedzajcie WEITZ' KAFFEE STUBEN
Gdańsk, Langgasse 69.
Ulubiony zakład gastronomiczny.
Godny uwagi zimny bufet.

Dykty Forniery

Listwy dekoracyjne

Artur Marshall

Gdańsk 2476

Brotbankengasse 12.

Tczew, Łazienna 5.

Używane 1163 Gd PIANINA

naprawy, strojenie,
HEINRICHSDORFF,
Fabryka fortepianów
Gdańsk, Poggenpuhl 76.

Niniejszem ze szczerem ubolewaniem **odwołuje**

wypowiedziane przeze mnie dnia 2. 5. 1936 r. w Banku Związku Spółek Zarobkowych Sp. Akc. zdanie, jakoby panna Klara Wenglińska i pan Alojzy Butowski byli kłamcami.

Mischke, Gdańsk-Oliwa. 2494Gdk

Sprzedajemy

nowe i używane samochody za guldny gdańskie i efektywne złote owł. za należności złotowe w Polsce lub Gdańsku.

Danziger staendige Automobilmesse, **Stale Targi Samochodowe Jakob Rotblit**
Autoryzowany odsprzedawca fcy Ford Motor Company
GDANSK
Brotbaenkengasse 37.
Tel. 24238 i 24215.
2460Gd

TCZEW

Potrzebna

od 15 bm. dziewczyna do wszystkiego. Tczew, Paderewskiego 8 III. p. 2452T

WŁOSKIE LODY

TORUŃ, SZEROKA 38

OTWARTE

2496

Magazyny artykułów sportowych

zamierzające objąć

wyłączną sprzedaż płótna

na namioty 2486Gd

poszukiwane są przez specjalną fabrykę namiotów. Oferty do „Gazety Gdańskiej” pod nr. 2468.

BIURO POŚREDNICZE „TEMPO”

Gdynia, ulica 10-go Lutego 7

Parcele

w Gdyni — Orłowie Morskim od 2,— zł za m².

Male domki

od 1.000,— złotych

Restauracje

dobrze zaprowadzone od 1.200 zł.

Kolonjalki

zaprorowadzone od 500,— zł

Wszelkie branże dobre punkty do wyboru.

Orłowo Morskie:

domy dochołowe, wille, male domki, parcele, specjalnie polecamy. U nas naskorzystniej kupuje się.

Na wyczerpującą odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy

1. R. M. 619/36.

2491

Józef Jaks rolnik i Helena z Heblów Jaksowa w Smolnie umową notarialną z dnia 19 lutego 1936 r. rep. 99 not. Brażewicza w Pucku ustanowili rozdział majątkowy przyczem wykluczyli prawo zarządu i pobierania użytków przez Józefa Jaksę, wpisano, dnia 2 maja 1936 r.

Zl. 237

1. R. M. 620/36.

2492

Augustyn i Józefina z Fabiszów małżonkowie Bolda w Rożewiu, umową notarialną z dnia 13 marca 1936 r. rep. 135 not. Brażewicza w Pucku zawarli ogólną wspólność majątkową małżeńską według przepisów ustawy cywilnej z tem, że po śmierci jednego z nich wspólność ta ustaje. Wpisano dnia 2 maja 1936 r.

Zl. 238

GDYNIA

ELEWACJA

Gdynia, Morska nr. 49
Telefon 22-73

Marmur, granit, lastrico, szlachetne tynki, własnej fabrykacji
Stopnie — Marmurek do lastrica — Xylolit 2143
Ceny zniżone o 30%.

Ekspedjentka

potrzebna z kaucją 300 zł. Wiadomość: „Gazeta Morska Ilustr.”, Gdynia. 2490M

Kucharz

młody, lat 25, obeznany z pierwszorzędą kuchnią warszawską poszukuje stałej posady lub sezonowo. Zgłoszenia: Starogard, Chojnicka 17. 2479 M

MEBLE

różnego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca

Gdynska

Centrala Mebli

Gdynia, Starowiejska 40. Telef. 26-25. 1937 M



Agent ubezpieczeniowy!

Tym razem mnie wyrzucił, ale uutorowałem sobie przynajmniej drogę na następną wizytę...

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej 0,30 zł
wiersz milimetrowy na stronie 10-lamowej 1,00 zł
wiersz milimetrowy na stronie 15-lamowej 0,80 zł
wiersz milimetrowy na stronie 20-lamowej 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.

Komunikaty 50 gr za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2,00 zł
Z odnośnieniem do domu 2,20 zł
Przez pocztę z odnośnieniem do domu 2,40 zł
Pod opaską 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2,32 gd; przez gońca 2,00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1,75 gd
Zagranicą 4,00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeskody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym sąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańca, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryt” z odpow. udziałami w Toruniu.

Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.